10 GR

Warszawa, wtorek 17 grudnia 1935 r.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

P R

Nr. 359 Rok X

ABC

NOWINY CODZIENNE

Masowe aresztowania

wśród duchowieństwa w Niemczech

Aresztowania duchownych katolickich w Niemczech przybrały wielkie rozmiary. W związku z uwięzieniem przez policję polityczną ks. prałata dr. Banascha, kierownika episkopalnej służby prasowej w Berlinie, aresztowany również został wikarjusz generalny biskupstwa w Pasawie, ks. dr. Reischel oraz wikarjusz generalny w Ratysbonie.

W chwili obecnej pozbawieni są wolności następujący wikarjusze generalni biskupstw niemieckich: Miśni (Meissen) i Hildesheimu — pod zarzutem rzekomych przekroczeń przepisów dewizowych, Wuerzburgu oraz Pasawy i Ratysbony.

Wszystkie te aresztowania zostały dokonane przez tajną policję polityczną w Niemczech, osławioną „Gestapo", w związku z dochodzeniem przeciwko ks. prałatowi dr. Banaschowi, który zorganizował z polecenia swych władz przełożonych episkopalną służbę informacyjną. Aresztowanym zarzuca tajna policja polityczna, że mieli łączność z episkopalną służbą informacyjną.

Kardynał wrocławski, ks. biskup dr. Bertram, jako przewodniczący konferencji biskupów niemieckich, zaprotestował przeciw aresztowaniom, i zwrócił się w tej sprawie do kanclerza Hitlera i ministra Kerrla. Mimo tego protestu prałat Banasch został przewieziony z więzienia śledczego w Moabicie (Berlin) do więzienia tajnej policji politycznej w Berlinie, co wskazywałoby, że władze policji politycznej zamierzają stawić prałata Banascha przed trybunał ludowy.

Protest kardynała Bertrama przeciwko aresztowaniu prałata Banascha i innych prałatów pozostał więc bez skutku. Jak słychać, mają być dokonane dalsze aresztowania wśród wyższego duchowieństwa katolickiego w Niemczech.

Prześladowania spadają nietylko na kler katolicki, ale również i protestancki. Proboszcz reprezentacyjnego kościoła w Berlinie t. zw. Kaiser Wilhelm Gedaechtnisskirche, Jakobi, oraz prezes brandenburskiego synodu prowincjonalnego tego wyznania, dr. Scharf, zostali wezwani do tajnej policji politycznej. Tu ostrzeżono ich, że dalsze przeciwstawianie się zarządzeniom ministra Rzeszy do spraw kościelnych, Kerrla, będzie uważane za równoznaczne ze zdradą główną, za którą będą ścigani.

Na to ostrzeżenie obaj odpowiedzialni przedstawiciele kościoła ewangelickiego odpowiedzieli pismem następującej treści: „Jezus Chrystus był oskarżony o zdradę główną i na podstawie tego oskarżenia skazany na śmierć. Jesteśmy przekonani, że idziemy w Jego ślady, gdy odmawiamy ministrowi Kerrlowi posłuszeństwa".

Kościół ewangelicki w Niemczech, który przeciwstawia się narzuconym mu przez hitlerym „reformom" i nowemu ustrojowi, liczy się z masowemi aresztowaniami zarówno wśród duchowieństwa, jak i wśród kierowników organizacyj religijnych.

NASZE ABC

Na morzu

(g) O międzynarodowej konferencji morskiej, która się przed tygodniem zebrała w Londynie, dyskutowano w opinji międzynarodowej bardzo wiele, póki była w okresie przygotowywań. Obecnie zaś, gdy już rozpoczęła pracę, zapanowało głuche milczenie.

Czy powodem jest to, że się tymczasem na front zainteresowań wysunęła sprawa planu paryskiego? Nietylko. Jeżeli o Anglję chodzi, to konferencja, jaka się obecnie rozpoczęła w Londynie, ma dla niej nierównie większe znaczenie, niż cała sprawa abisyńska. I wiele pozornych niekonsekwencyj w polityce angielskiej stają się zrozumiałemi, gdy na nie popatrzymy przez pryzmat spraw morskich.

Zawsze bowiem klucz zagadki znajdziemy w fakcie, iż siła morska Anglji nie jest obecnie wystarczająca do bezwzględnego przeprowadzenia jej planów na własną rękę. Oczywista, sytuacja taka, zmuszająca ciągle do kompromisów, nie jest wygodna. Stąd Anglja dąży do ograniczenia zbrojeń morskich, aby zapobiedz dalszemu pogarszaniu się swej sytuacji.

Ale szanse udania się tego planu są bardzo słabe, gdyż przeciwieństwa w tej dziedzinie są coraz większe. Umowa waszyngtońska z roku 1922, która ograniczyła zbrojenia w kategorji pancerników, wygasa już za rok i Japonja żąda bezwarunkowo zrównania z Anglją i Ameryką. Są także i inne trudności, przedewszystkiem spowodu, że układ angielsko - niemiecki, dając Niemcom możność zrównania siły swej floty z francuską, utrudnił bardzo sytuację Francji. A i na morzu Śródziemnem, jeśli Anglja chce mieć wolną rękę w kolonjach, konieczna jest jakaś ugoda z Włochami.

Konferencja więc londyńska nie zapowiada się pozytywnie i już teraz przewidują, że jej wynikiem będzie ogólny wyścig zbrojeń na morzu — co najwyżej tylko nieco „uzgodniony". Anglja, która przez 10 lat ostatnich zaoszczędziła sobie 50 miljonów funtów na zbrojeniach morskich, widzi dziś, że pozostała bardzo wtyle i że musiałaby wydać 150 miljonów w latach najbliższych, aby to opóźnienie wyrównać.

Wydatek olbrzymi — ale jeśli obecnych obrad londyńskich nie uda się zamknąć wynikiem pozytywnym (a najpewniej się nie uda), będzie nieunikniony.

Agonja Ligi Narodów?

Admiralicja angielska zwątpiła o własnej potędze

LONDYN, 16. 12. — „Morning Post", omawiając kulisy paryskich propozycyj pokojowych podkreśla, że premjer Baldwin na najbliższem posiedzeniu Izby Gmin ujawni szereg momentów, które zadecydowały o stanowisku rządu angielskiego. Premjer będzie bronił stanowiska gabinetu, a szczególnie Ministra Spraw Zagranicznych Hoare'a, którego ustąpienia domagają się pewne koła parlamentarne. W przemówieniu swem premjer Baldwin wskaże m. in., że rząd angielski w przededniu niemal zatwierdzenia planu paryskiego, otrzymał wiadomość, że nawet niekompletne przeprowadzenie zakazu przywozu nafty do Włoch uznane zostałoby jako akt wrogi i pociągnęłoby za sobą wybuch zbrojnego konfliktu z Włochami.

Z drugiej strony jasne się stało, że Francja na wypadek zbrojnego konfliktu angielsko-włoskiego nie zdoła na czas przeprowadzić mobilizacji swych sił, by zapewnić skuteczną pomoc flocie angielskiej na morzu Śródziemnem. Francja miała zażądać kategorycznie przedłożenia Mussoliniemu konkretnych propozycyj pokojowych.

„Morning Post" wspomina również o zastrzeżeniach sformułowanych m. in. przez ministrów Neville Chamberlaina i Edena w sprawie planu paryskiego. Po wyczerpujących debatach ministrowie doszli jednak do przekonania, że odrzucenie tego planu przez radę ministrów byłoby równoznaczne z dezawuowaniem ministra Hoare'a i musiałoby pociągnąć za sobą jego dymisję, wywołując przesilenie gabinetowe w chwili dla Anglji najmniej odpowiedniej.

LONDYN, 16. 12. W kołach politycznych panuje przekonanie, że na czwartkowem posiedzeniu Izby Gmin rząd zdoła rozproszyć panujące w parlamencie nastroje przesileniowe. Jak podkreśla prasa konserwatywna, premjer Baldwin rozporządza tak poważnemi argumentami, że w świetle ich muszą upaść wszelkie zastrzeżenia formułowane ostatnio wobec polityki rządu. Wśród argumentów tych na pierwszy plan wybija się kwestja angielskich sił morskich na morzu Śródziemnem, które wobec niezdecydowanej postawy Francji, znalazłyby się na wypadek zbrojnego konfliktu z Włochami w położeniu zbyt trudnem.

Kwestja gotowości członków Ligi do zbiorowych wystąpień zbrojnych budzi tu poważne refleksje. Dzienniki podkreślają, że o ile rządowi uda się przekonać Izbę — co jest wysoce prawdopodobne — o niemożności wytrwania na drodze sankcyj, będzie to zarazem pogrzebaniem idei zbiorowego wystąpowania mocarstw.

Dzienniki lewicowe idą w przewidywaniach swych znacznie dalej, oświadczając, że pogrzebanie idei działania zbiorowego stawia pod znakiem zapytania celowość instytucji genewskiej i wyciągają stąd wniosek o rychłym upadku Ligi Narodów.

Amnestja uwolni z więzień

Wielu b. członków O.N.R.

Na listach osób, odbywających kary pozbawienia wolności, które podlegają amnestji, znajduje się szereg bohaterów głośnych procesów politycznych. Zaraz po ogłoszeniu amnestji opuszczą mury więzienne: adw. Rościszewski, skazany w sprawie o przynależność do O. N. R., jak i 27 b. członków O. N. R., skazanych z art. 165 K. K. i w procesie o zajścia na Powązkach na kary nieprzekraczające 2 lat więzienia.

Proces o obalenie zapisu

na rzecz studentów warszawskich

Zmarły niedawno ziemianin St. Olędzki, właściciel majątku ziemskiego Brzozów w woj. warszawskim, pozostawił testament ustanawiający fundację na rzecz studentów słuchaczów prawa Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego. Testamentem tym złożonym u rejenta Bylińskiego zapisał zmarły na rzecz fundacji, majątek wartości około 300.000 zł.

Ustanowienie fundacji napotkało na nieprzewidziane przeszkody. Do XI wydziału cywilnego Sądu Okręgowego w Warszawie, wpłynął w ostatnich dniach pozew pełnomocnika wdowy po fundatorze adw. Cyprjana Dębowskiego, w którym domaga się on obalenia testamentu.

Ciekawy spór o testament znajdzie się na wokandzie sądowej w styczniu 1936 r.

Kwinto już nie będzie siedział

„Arcybiskup" Kowalski zarobi pół wyroku

Wobec przyjęcia poprawek do projektu ustawy amnestyjnej przez komisję sejmowa i wprowadzenia przepisu o zamianie kary śmierci na karę dożywotniego więzienia, 4 orzeczone już wyroki śmierci, które zapadły za morderstwa o charakterze rabunkowym na Kresach Wschodnich i w Małopolsce nie będą wykonane i skazańcom wymierzona będzie kara dożywotniego więzienia.

Spośród niewykonanych jeszcze wyroków ulegnie zmniejszeniu do połowy kara, wymierzona arcybiskupowi marjawitów, Kowalskiemu, skazanemu na 3 i pół roku więzienia. Bankier Kwinto, wobec odbycia aresztu prewencyjnego 18 miesięcy nie odbędzie pozostałej kary.

Spośród skazanych w procesach kryminalnych uzyskają wolność adw. Parzyński, znany z procesu o przywłaszczenie spadków amerykańskich, Rakowska - Kozłowska bohaterka procesu o „kidnaperstwo", Woicki, który niedawno wskutek własnej prośby rozpoczął odbywanie kary za zabójstwo z litości, skazany w procesie szantażowym Henryk Hartglas. Osoby te aczkolwiek skazane na kary wyżej roku więzienia, uzyskają wolność wskutek zaliczenia im aresztu prewencyjnego i odbycia części kary.

Likwidacja biur personalnych

w ministerstwach i urzędach centralnych

W kołach poinformowanych słychać, iż czynniki miarodajne postanowiły zlikwidować specjalne biura personalne w ministerstwach i urzędach centralnych. Biura personalne mają być zlikwidowane również w większych instytucjach i przedsiębiorstwach państwowych.

Zamiast biur personalnych mają być utworzone, jak to było dawniej, referaty personalne, które nie będą uprawnione do prowadzenia samodzielnej polityki personalnej. Wnioski w sprawach personalnych wychodzić będą spowrotem od departamentów względnie od wojewódżtw w zależności od rodzaju służby państwowej.

Polityka personalna, uprawiana od szeregu lat przez specjalne biura personalne, uznana została za szkodliwą i kosztowną. Nadmiar „młodych emerytów" oraz dezorganizacja w rozmaitych gałęziach administracji jest owocem tej działalności.

Nabożeństwo żałobne

za duszę ś. p. Narutowicza

Wczoraj o godz. 10 rano w Katedrze św. Jana J. Em. ks. kardynał Kakowski odprawił nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Gabrjela Narutowicza, pierwszego Prezydenta R. P.

Na nabożeństwie obecny był p. premjer Marjan Zyndram-Kościałkowski, reprezentujący p. Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego, wszyscy pp. ministrowie, marszałkowie Senatu i Sejmu, prezes N. I. K. gen. Krzemieński, prezes Sądu Najwyższego Supiński, prezes Najw. Tryb. Adm. dr. Hełczyński, wicemnistrowie, wicemarszałkowie Senatu i Sejmu, dyrektor Kancelarji Cywilnej p. Prezydenta R. P. płk. Schally, generalicja, senatorowie i posłowie, przedstawiciele władz.

Rolnictwo zwalcza

ubój rytualny

Na odbywającym się w dniu 15 b. m. zjeździe delegatów Centralnego Towarzystwa Organizacyj i Kółek Rolniczych szereg mówców wystąpił z żądaniem, aby Zarząd Towarzystwa rozpoczął energiczne starania u władz, mające na celu zniesienie uboju rytualnego.

Mówcy w ostrych słowach protestowali przeciwko utrzymywaniu gmin żydowskich kosztem całej ludności chrześcijańskiej. Wywody przemawiających były żywo oklaskiwane.

Trzeba podkreślić, że były one poparte rzeczowemi materjałami.

Licytacja kamienic

i fabryk w Warszawie

W oddziale egzekucyjnym Sądu Grodzkiego wyznaczono na dzień 20 stycznia serję licytacyj nieruchomości mieszkalnych i objektów fabrycznych w Warszawie. Z młotka sprzedanych będzie kilka domów wzniesionych przez spółdzielnie pracownicze. Na licytację wystawiono: Dom Pracowników Hipoteki i Dom Spółdzielczy Oficerów Lotników przy ul. Idzikowskiego 11.

Z fabryk wystawiono na licytację budynek zakładów sp. akc. Fruziński i Fabrykę Zabawek na Pradze.

Łączna suma długów, które pokryte mają być przez sprzedaż przymusową nieruchomości sięga cyfry 3.500.000 zł.

Zgon Adama Piłsudskiego

b. wiceprezydenta m. Wilna

Wczoraj rano zmarł w Warszawie senator Adam Piłsudski, młodszy brat ś. p. Marszałka Piłsudskiego, b. wiceprezydent m. Wilna.

Ś. p. Adam Piłsudski urodził się 25 września 1869 r.

Ś. p. Adam Piłsudski, kawaler orderu „Polonia Restituta", urodził się w majątku rodzinnym Zułowie, powiatu święciańskiego. W Wilnie uczęszczał do 1-go gimnazjum wileńskiego (obecnie w tych murach mieści się Uniwersytet). W związku z akcją rusyfikatorską musiał opuścić gimnazjum. Brał żywy udział w pracach społecznych i tajnych organizacjach.

W roku 1900 został zaangażowany do elektrowni miejskiej jako buchalter. W 1909 r. zaawansował na stanowisko głównego buchaltera miejskiego i na tem stanowisku pozostawał do 1932 r.

W wielkiej biedzie przetrwał czasy okupacji niemieckiej i bolszewickiej, gdyż przez Niemców był złożony z urzędu. W roku 1932 został mianowany delegatem finansowym Ministerstwa Skarbu przy Zarządzie Miejskim, a w 1934 wybrano go radnym miasta, a następnie wiceprezydentem. W 1935 r. wszedł do Senatu z Wilna.

Osierocił wdowę p. Julję Piłsudską z Łodwigowskich i córkę Wandę Pawłowską.

Ojciec św. mianował

dwudziestu nowych kardynałów

CITTA del VATICANO, 16. 12. (PAT.). Na tajnym konsystorzu Papież mianował 20 nowych kardynałów. Ilość kardynałów, która spadła do 48 (z czego 23 Włochów i 25 kardynałów innych narodowości) podniosła się obecnie do 68, co stanowi niemal pełny etat św. kolegjum, wynoszący 70 kardynałów.

Większość ponownie będą stanowili Włosi — 37 kardynałów. Wśród nowych kardynałów wymienić należy nuncjusza papieskiego w Warszawie Marmaggi, nuncjusza w Madrycie Tedeschini, w Wiedniu — Sibilla, w Paryżu — Maglione, arcybiskupa Pragi — Kaspara oraz arcybiskupa Toledo — Gomay Thomasa.

We środę odbędzie się uroczyste wręczenie nowym kardynałom kapeluszy kardynalskich przez Ojca świętego.

Rzeź studentów

Dziesięciu zabitych, kilkunastu rannych

PEKIN, 16. 12. W różnych punktach miasta odbyły się demonstracje studenckie przeciwko autonomji. Bramy Pekinu zamknięto. Policja opanowała sytuację. Jest wielu rannych. 20 osób aresztowano.

LONDYN, 16. 12. (PAT.). Reuter donosi z Pekinu, że demonstracje studenckie miały o wiele większe rozmiary, aniżeli początkowo donoszono. W demonstracjach brało udział 5000 studentów. Podczas szarży policji padło 10 zabitych i 15 rannych.

Studenci przebiegali ulice, domagając się „zbrojnego oporu przeciwko japońskiej agresji". Całą policję zmobilizowano.

Min. Beck

wyjechał do Genewy

Wczoraj rano wyjechał do Genewy p. minister Spraw Zagranicznych J. Beck. Panu ministrowi towarzyszą p. dyr. Łubieński, p. Potworowski, oraz sekretarz p. A. Siedlecki.

Lód na Prypeci

ma grubość około 20 cm.

Centralne Biuro Hydrograficzne Dyrekcji Dróg Wodnych notuje wzrost powłoki lodowej na rzekach kresowych spowodu utrzymującej się tam zimy. Na Prypeci i dopływach lód osiągnął grubość 20 cm.

Lód 18 — 20 cm. grubości pokrywa również w wielu miejscach Niemen.

Apetyty konspiracji O.U.N.

Nawet województwo lubelskie

uważano za ziemię ukraińską

Wczorajsze posiedzenie Sądu Okręgowego w sprawie o zabójstwo śp. min. Pierackiego rozpoczęło się od przesłuchiwania naczelnika wydziału bezpieczeństwa w Min. Spraw Wewn., p. Wacława Żyborskiego, którego obszerne zeznania wypełniły niemal całe posiedzenie.

Na pytanie prokuratora Rudnickiego, na jakie obszary państwa polskiego rozciągały się aspiracje O. U. N., świadek Żyborski podaje, że aspiracje te dotyczyły przedewszystkiem terenów Małopolski Wschodniej, a więc województw Lwowskiego, Stanisławowskiego i Tarnopolskiego, dalej Wołynia, wojew. Poleskiego i części wojew. Lubelskiego. Pierwotnie na zachodzie granicą była rzeka San, później jednak została przesunięta bardziej na zachód obejmując t. zw. Łemkowszczyznę, prawie pod powiat krakowski. Na północy punktem najdalej wysuniętym był Brześć n/Bugiem, na zachodzie Chełm, Tomaszów, Jarosław, Przemyśl i Łemkowszczyzna.

Jeżeli chodzi o Rosję sowiecką, to roszczenia nacjonalistów ukraińskich obejmowały tereny nad Morzem Czarnem aż do Kaukazu oraz Krym. Co do Rumunji, to roszczenia obejmowały całą Bukowinę, która wchodziła ongi w skład monarchji austro-węgierskiej. Jeżeli chodzi o Czechosłowację, to aspiracje te obejmowały Ruś Przykarpacką.

RUSKI ANTYSEMITYZM

Prokurator Rudnicki: Czy w okresie od 1930 do czerwca 1934 r. były przejawy masowej akcji sabotażowej?

Św. Żyborski: — Jeżeli chodzi o akcję antymonopolową i akcję antyszkolną, to tak. Cały szereg szkół zdemolowano, niszczono portrety i godła państwowe, niszczono lokale i wybijano szyby w sklepach, sprzedających wyroby monopolowe. Do osób, sprzedających tytoń i alkohol stosowano teror. W związku z tą akcją rozpoczął się też silny ruch antyżydowski, zwłaszcza we wsiach, gdzie t. zw. „trafiki" były w rękach żydowskich. Później rozszerzyło się to na specjalną akcję antyżydowską.

TEROR W... WIELKOPOLSCE

Prokurator Rudnicki: Czy poza obszarami, na które rozciągały się aspiracje O. U. N. nie było na terenie państwa polskiego wypadków akcji terorystycznej?

Św. Żyborski: — Sądownie stwierdzono, że dziełem nacjonalistów ukraińskich był napad w dn. 1 listopada 1924 na urząd pocztowy w Śremie wojew. poznańskiego. W napadzie tym brali udział: Juljan Hołowiński, Jarosław Baranowski i Merkun, którego brat był urzędnikiem tego urzędu pocztowego. Zrabowano wówczas przeszło 24 tysiące złotych. Co do innych wypadków, to wiadomo, że zamierzony był zamach na pos. ks. Ilkowa w Warszawie.

SZPIEGOSTWO

Prokurator Żeleński: Co świadkowi wiadomo o szpiegostwie, uprawianem przez członków U. W. O.

Św. Żyborski: — Afer szpiegowskich było kilka w różnych miejscach. Obejmowały one okres 2-ch lat. Były to sprawy bardzo poważne, materjały sądowe ponad wszelką wątpliwość stwierdzają doniosłość tej akcji szpiegowskiej. Wśród zamieszanych w te afery w czasie od 1924 do 1927 wymienić należy Besarabowa i Bibczyńskiego. Udział U. W. O. w akcji szpiegowskiej stwierdzono z całą pewnością, jak również fakt, że akcja ta była prowadzona na rozkaz organizacji.

TEROR W r. 1935

Prokurator Żeleński: — Czy w r. 1935 teror nie był uprawiany?

Św. Żyborski: — W okresie 1935 r. było 18 wypadków zabójstw, usiłowania zabójstw połączonych z postrzeleniem było 13. Sabotaży zanotowano 6, a podpaleń 8. Lista ta obejmuje już województwo wołyńskie. Lista ta nie różni się od listy ofiar w latach poprzednich. Ofiarami są zarówno Polacy jak i Ukraińcy. O. U. N. jest bardzo aktywna. M. in. zanotowano szereg pogróżek i wypadków teroru. Przeciwstawianie się jakiejkolwiek akcji podjętej przez O. U. N. napotyka z jej strony na bardzo silny odruch. Był okres czasu, kiedy ten teror na wsi wywoływał wielki wpływ na układ stosunków wiejskich.

Na dalsze pytanie prokuratora Żeleńskiego świadek podaje, że O. U. N. nie puszcza płazem udzielania policji informacyj na polecenie prokuratora lub sądu, nawet w sprawach bardzo prostych. O. U. N. za to się mści. Zdarzają się również wypadki śmiertelne. Jako przykład może służyć wypadek w Ordowie pow. radziechowski, gdzie niejaki Budzikiewicz, Polak, miał zeznawać w sądzie przeciwko sabotażom O. U. N. 20 czerwca 1935 r. dokonano na niego zamachu, lecz wtedy wyszedł on z życiem. Jednakże w nocy z 1 na 2 sierpnia zamordowano go.

ASFALT, KAWKA I ŚLIPA

Po przerwie obiadowej prok. Żeleński oświadczając, że pragnie rozproszyć ewentualne nieporozumienie, jakie mogło powstać w związku z jego pytaniem postawionem św. Żyborskiemu czy zna osobę, którą określił pseudonimami „Asfalt", „Kawka" i „Ślipa", zwraca się do świadka z zapytaniem, czy osobę tą wogóle widział.

Świadek Żyborski: — Widziałem.

Adw. Horbowy: — A czy pan zna pseudonim „Piwowar"?

Świadek: — Spotkałem się z tym pseudonimem, czytając archiwum. Mam jednak wrażenie, że osoba ta nie jest aktywnym członkiem O. U. N.

Adw. Horbowy: — Więc są pseudonimy ludzi, którzy nie są członkami O. U. N.?

Świadek: — Tam są ludzie, którzy znajdują się od dość dawna poza organizacją, a którzy swego czasu mieli pseudonimy, względnie przezwiska.

Adw. Horbowy zapytuje wówczas świadka kolejno czy zna pseudonimy: Tuman, Perla, Szafir, Rubin, Łupek, Piaskowiec, Szmaragd, Żyd, Szmonces itd.?

Prok. Żeleński: — Jakie to może mieć znaczenie? Wszak pseudonimów było tysiące.

Adw. Horbowy: — Jak twierdzi jeden z tomów aktów sprawy pseudonim „Asfalt", „Kawka" i „Ślipa" mają być mojemi pseudonimami czy też jakiegoś Horbowego. Może to więc być także i mój. Pytałem więc na stwierdzenie okoliczności, czy znane są świadkowi pseudonimy osób, które nic nie miały wspólnego z O. U. N.

Prok. Żeleński: — Naprzykład pan?

Adw. Horbowy: — Ja tego pytania nie postawiłem i w tej sprawie głosu zabierać nie mogę.

LITEWSKIE SUBSYDJA I PASZPORTY

Po naczelniku Żyborskim zeznaje por. Telatycki.

Prok. Żeleński: — Kiedy, według pańskich informacyj, udzielone zostało ostatnie subsydjum rządu litewskiego organizacji O. U. N.?

Św. Telatycki: — Ostatnie subsydjum pochodzi z 3. kwartału 1935 r. Subsydja te udzielane były nieprzerwanie.

Prok. Żeleński: — Gdzie przebywa Konowalec?

Św. Telatycki: — Przebywał w Genewie, a ostatnio w Bernie szwajcarskiem. Prosił o przedłużenie prawa pobytu w Szwajcarji na jeden rok. Konowalec legitymuje się paszportem litewskim.

Prok. Żeleński: — Czy znane panu jest nazwisko Rawicz?

Świadek: — Rawicz przebywał ostatnio w Wiedniu.

Prok. Żeleński: — Jakim dokumentem posługuje się on?

Świadek: — Legitymuje się paszportem litewskim.

Dzisiaj zeznawać ma naczelnik Suchenek-Suchecki z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Rewelacyjne szczegóły

niedoszłego zamachu w Estonji

RYGA, 15. 12. (PAT). Łotewska agencja telegraficzna podaje z Tallina rewelacyjne szczegóły dalszego śledztwa w sprawie niedoszłego zamachu stanu w Estonji.

Spiskowcy zamierzali nietylko aresztować członków rządu oraz przeprowadzić rewizję w mieszkaniach szeregu wyższych urzędników i osób ze sfer rządowych, lecz rozważana była nawet możliwość pozbawienia życia prezydenta państwa Paetsa oraz gen. Laidonera. Wkońcu jednak zdecydowano zatrzymać ich w charakterze zakładników.

Śledztwo wykazało dalej, istnienie projektu objęcia władzy przez specjalny komitet narodowy, złożony z 16 osób, m. in. gen. Larka, adw. Sirka oraz płk. Seymana, którzy zamierzali objąć władzę z prawami dyktatorskiemi.

RYGA, 15. 12. (PAT). Z Helsingforsu donoszą, że policja fińska przeprowadziła rewizję w mieszkaniach estońskich emigrantów politycznych, adw. Sirka i adw. Telga, przyczem u obu tych emigrantów znaleziono znaczne sumy pieniężne, a mianowicie u Sirka 20 tys. marek fińskich i u Telga 4 tys. koron estońskich.

Coraz więcej zwolenników

Croix de Feu

PARYŻ, 15. 12. (PAT). Organizacja Croix de Feu urządziła w ciągu dzisiejszego popołudnia szereg wielkich zebrań, m. in. w salach Wagram i Magic - City. Ogromna sala Wagram wypełniona była trzykrotnie od godz. 2-ej do 7-ej wieczorem przez zwolenników tej organizacji.

Wśród długotrwałych oklasków pułk. de la Rocque podkreślił stały rozwój organizacji Croix de Feu. Dowodem tego jest fakt, że od dnia 6 grudnia do organizacji Croix de Feu przystąpiło 20 tysięcy osób, podczas gdy tylko 32 członków zgłosiło swe wystąpienie.

Płk. de la Rocque sprecyzował następnie zadania ruchu Croix de Feu, który dążyć obecnie będzie do wzmocnienia swych wpływów w sferach ludowych, by dookoła osi, wytworzonej przez siebie, doprowadzić poza partjami politycznemi do pojednania narodowego.

Nagrodę miljona franków

zdobył lotnik Claysse na autogiro

PARYŻ, 15. 12. (PAT). Na lotnisku w Villacoublay lotnik Claysse dokonywał wczoraj szeregu ewolucyj powietrzych na aparacie autogiro.

Przy tej okazji lotnik zdołał wypełnić wszystkie warunki, przepisane przez Ministerstwo Lotnictwa i zdobył nagrodę w wysokości miljona franków.

Włosi amerykańscy demonstrują

Krwawa utarczka policji z antyfaszystami

NOWY JORK, 15. 12. (PAT). W dniu dzisiejszym w Madison Square Garden odbywało się wielkie zebranie przyjaciół Włoch. Gdy zebranym zakomunikowano, że dziennik „Il Progresso" zebrał pół miljona dolarów na rzecz włoskiego Czerwonego Krzyża, wybuchł niesłychany entuzjazm i rozległy się niemilknące okrzyki na cześć Mussoliniego.

Do zebranych wygłosił dłuższe przemówienie burmistrz Laguardia.

Nazewnątrz około 600 policjantów broniło tłumowi antyfaszystów dostępu na Brodway. Policja konna musiała interwenjować i, posuwając się czwórkami naprzód, zdołała wkońcu oczyścić ulicę.

Władze policyjne zabroniły posługiwania się pałkami gumowemi i policjanci musieli się bronić pięściami. Jeden z policjantów został ranny, wielu manifestantów aresztowano.

Obecna chwila nie nadaje się

do rozmów na temat rozbrojenia

BERLIN, 15. 12. (PAT). W kołach korespondentów zagranicznych rozeszła się dziś pogłoska, że ostatnia rozmowa ambasadora Phippsa z kanclerzem Hitlerem nie dała żadnych pozytywnych wyników. Początkowo nie istniał nawet zamiar podania do wiadomości samego faktu przyjęcia, a ogłoszenie komunikatu urzędowego miało nastąpić dopiero, gdy się okazało, iż wiadomość o rozmowie przeniknęła już do prasy angielskiej.

Stanowisko Niemiec w sprawie rozbrojenia sformułowane było, jak utrzymują koła angielskie, następująco: niezależnie od podkreślanej już wielokrotnie woli pokojowej Niemiec, obecna chwila nie nadaje się do prowadzenia realnych rozmów na temat rozbrojenia, a to zarówno ze względu na dalsze trwanie konfliktu włosko - abisyńskiego, jak i ze względu na olbrzymie inwestycje, poczynione przez Niemcy celem doprowadzenia ich sił obronnych do obecnego stanu.

Drożdże nie stanieją

Drożdże, najdroższy artykuł przemysłu skartelizowanego, nie stanieją!

Kilkutygodniowe pertraktacje prezesa Zrzeszenia Producentów Drożdży, p. Mikuleckiego, z Ministerstwem Przemysłu i Handlu zakończone zostały dobrowolną umową, w której fabrykanci zgodzili się na podwyższenie podatku od drożdży z 1,87 zł. na 2,31 zł., czyli o 12 proc., wzamian za co cena ich w hurcie i detalu nie zostanie obniżona.

Dyrektor Patek

w linji okrętowej

Zwolniony ze stanowiska dyrektora gabinetu Ministra Przemysłu i Handlu, p. Patek otrzymać ma posadę w linji okrętowej Gdynia — Ameryka.

W procesie solnym

zapadł wyrok

LUBLIN, 16.12. (Tel. wł.). Zapadł wyrok w głośnym procesie o nadużycia w dzierżawionym przez zarząd główny Związku Legjonistów Wolnym Składzie Soli Hurtowni Kolonjalnej. Skazani zostali: Stanisław Fleszar na 4 miesiące więzienia z darowaniem kary na mocy amnestji z r. 1932, Kukucki na 18 miesięcy więzienia. Inni oskarżeni zostali uniewinnieni.

Eskimosi

nie chcą pić wódki

SAN FRANCISCO, 15.12. PAT. Z Alaski donoszą, że tamtejsi Eskimosi wystosowali petycję do władz, w której proszą, ażeby na całem terytorjum Alaski wprowadzono zakaz sprzedaży wszelkich trunków wyskokowych Eskimosom.

W pierwszych dniach stycznia

zapadnie wyrok w procesie o zabójstwo ś. p. min Pierackiego

Proces o zabójstwo ś. p. min. Pierackiego wchodzi w stadjum końcowe.

Według przewidywań, z dniem 18 b. m. zostaje zarządzona przerwa w procesie ze względu na zbliżające się święta, która potrwa do dnia 27 b. m. Po przerwie nastąpią przemówienia stron, które potrwają kilka dni. Wreszcie udzielony zostanie po raz ostatni głos oskarżonym dla wypowiedzenia t. zw. „ostatniego słowa". Nie wiadomo, czy w tym ostatnim momencie nie zechcą przemówić inn oskarżeni, natomiast nie ulega najmniejszej wątpliwości, że dwaj z nich, którzy już złożyli obszerne wyjaśnienia po polsku, a mianowicie Myhal i Maluca, zabiorą głos w ostatniem słowie.

Wyroku należy się spodziewać niedługo po nowym roku, około 4 stycznia.

Tępienie biurokracji

Okólnik min. Raczkiewicza

Minister Spraw Wewnętrznych, Raczkiewicz, wydał okólnik do wszystkich urzędów administracyjnych, mający na celu zwalczanie biurokracji i przewlekłego załatwiania petentów w urzędach państwowych. Wobec otrzymywania licznych skarg, iż proste niekiedy sprawy są przedmiotem wielokrotnej wymiany listów pomiędzy urzędami, co naraża interesantów na wielomiesięczne oczekiwania, Minister zaleca jaknajprostszy sposób rozstrzygania wnoszonych podań. Zbędne listy narażają budżet Ministerstwa na dodatkowe wydatki pocztowe i w konsekwencji powodują gromadzenie się stosów dokumentów w urzędach. Biurokratyczne załatwianie spraw pociągnie za sobą wytaczanie dyscyplinarek.

Równocześnie minister Raczkiewicz wydał zarządzenie o informowaniu interesantów w urzędach administracyjnych. Zgłaszać się po informacje mają prawo, w myśl art. 14 Rozporządzenia o postępowaniu administracyjnem, zarówno strony, jak i ich pełnomocnicy.

Ograniczenie wynagrodzeń dodatkowych

dla urzędników państwowych

Jak się dowiadujemy, opracowywany jest w łonie rządu projekt przepisów, dotyczących wynagrodzeń dodatkowych, pobieranych przez urzędników państwowych. Według projektu, łączna wysokość dodatkowych wynagrodzeń nie będzie mogła wynosić w stosunku rocznym więcej, aniżeli uposażenie brutto, przysługujące danemu urzędnikowi na mocy obowiązujących przepisów.

Mieszanka cukrowo-kawowa

dla bezrobotnych

Fundusz Pracy zakupił na okres zimowy 1.250 tonn cukru po cenach zwolnionych przez Ministerstwo Skarbu od podatku spożywczego. 592 tonny cukru w postaci czystej rozdawane będą dzieciom w wieku szkolnym. Pozatem cukier przerobiony zostanie na mieszankę cukrowo - kawową typu wojskowego, w skład której wchodzi 61 proc. cukru.

Na święta Bożego Narodzenia wojewódzkie biura Funduszu Pracy dostarczą berobotnym 2.000 skrzyń mieszanki.

Roskosze narciarzy

pod Krakowem

KRAKÓW, 16. 12. Wczorajsza niedziela, dzięki sprzyjającym warunkom śnieżnym zaznaczyła się bardzo ożywionym ruchem narciarzy.

Najbliższe górskie tereny m. Krakowa w rejonie Kalwarji, Lanckorony Suchej i Makowa oraz Laskowca pod Wadowicami zgromadziły również liczne zastępy narciarzy.

Odwilż

Wczoraj panowała w Polsce pogoda pochmurna z drobnemi opadami śnieżnemi. Napływ cieplejszych mas powietrza od zachodu i południa wywołał odwilż i tylko Wileńszczyzna zachowała lekki mróz. O godz. 14 termometr wskazywał: 1 stopień ciepła w Gdyni i Pucku. 0 w Warszawie, Lublinie, Krakowie, Toruniu, Kaliszu. Łucku, Cieszynie i Katowicach. 1 stopień mrozu w Zakopanem, Poznaniu, Przemyślu i Białymstoku, 2 we Lwowie i Grodnie, 3 w Wilnie i 5 w Pohulance.

Dziś — najpierw pochmurno z opadami śnieżnemi, potem — zachmurzenie zmienne z przelotnemi opadami. Temperatura nieco powyżej 0. Umiarkowane wiatry południowe i południowo - zachodnie.

Ilu Polska liczy

Radjoabonentów?

Według danych statystycznych liczba radjoabonentów polskich na dzień 1 grudnia 1935 roku wynosiła 438.000.

Warszawska giełda pieniężna

w dniu 16 grudnia

Dewizy: Belgja 89.30; Holandja 358.75; Londyn 26.10; Nowy Jork (kabel) 5.29 i siedem ósmych; Oslo 131.14; Paryż 35.00 i pół; Praga 21.96; Szwajcarja 171.90; Sztokholm 134.65; Berlin 213.45.

Obroty dewizami małe, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych 5.30 i jedna czwarta; rubel złoty 4.76 i pół; dolar złoty 8.99 i jedna czwarta; rubel srebrny 1.75; gram czystego złota 5.9244; marski niem. 133.00; funty ang. 26.10.

Papiery procentowe: 7 proc. poż. stabilizacyjna 63.63 (odcinki po 500 dol.) 64.13; 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 53.10; 5 proc. konwersyjna 63.50; 5 proc. poż. kolejowa konwersyjna 58.00; 8 proc. L. Z. Banku gosp. krajow. 94.00; 8 pr. oblig. Banku gosp. kraj. 94.00; 7 pr. L. Z. Banku gosp. kraj. 83.25; 7 pr. oblig. Banku gosp. kraj. 83.25; 8 pr. L. Z. Banku rolnego 94.00; 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83.25; 4.5 proc. L. Z. ziemskie 46.00; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 53.75; 5 proc. L. Z. Łodzi (1933 r.) 49.00; 5 proc. m. Piotrkowa (1933 r.) 45.75; 6 proc. oblig. m. Warszawy 6 em. 60.75.

Akcje: Bank Polski 96.25; Elektr. dąbrow. 15.00; Warsz. tow. fabr. cukru 33.00; Lilpop 7.60; Ostrowiec 19.00.

Dla pożyczek państwowych tendencja niejednolita, dla listów zastawnych i dla akcyj przeważnie słabsza. Pożyczki dol. w obrotach prywatnych: 8 proc. poż. z r. 1925 (Dillonowska) 98.50 (w proc.); 7 proc. poż. śląska 72.00 (w proc.).

GIEŁDA ZBOŻOWA

Notowano za 100 klg.: pszenica jednolita 19,25—19.75, zbierana 18,75—19.25, żyto I-y st. 12.50—12.75, II-gi st. 12.25—12.50, owies I-szy stand. 14.25 — 14.75, owies I-A st. 14.75—15, owies II-gi st. 13.75—14.25, jęczmień browarny 16.25—17, gat. II-gi 14 — 14.50, gat. III-ci 13.75 — 14, gat. IV-ty 13.50 — 13.75, groch polny 20 — 21, Victoria 31 — 34, wyka 20 — 21, peluszka 22 — 23, seradela podwójnie czyszczona 20 — 21, łubin niebieski 8.75 — 8.50, żółty 9.75 — 10.25, rzepak zimowy 42.50—43.50, rzepik zimowy 41.50—42,50, rzepak letni 41.50 — 42.50, rzepik letni 42.00 — 43.00, siemie lniane 32.50 — 33.50, koniczyna czersurowa bez grubej kanianki 90 — 100, czerwona bez kan. o czystości 97 proc. 120 — 130, koniczyna biała surowa 60 — 70, biała o czyst. 97 proc. 80 — 90, mak niebieski 67—69, ziemniaki jadalne bez obrotów, mąka pszenna gatunek I-A 31 — 33. I-B 29 — 31. I-C 27 — 29, I-D 25—27, I-E 24—25, II-B 23—25, II-D 22—23, II-F 21—22, II-G 20—21, żytnia „wyciągowa" 20 — 21. gat. I-szy do 45 proc. 20 — 21 gat. I do 55 proc. 19 — 20. gat. II-gi 15 — 16. razowa 15 — 16, otręby pszenne grube 10.50 — 11, średnie 9.50 — 10, miałkie 9.50 — 10, żytnie 8.25 — 8.75, kuchy lniane 15.50 — 16, rzepakowe 13.50 — 14, śruta sojowa 22.50—23.

Doktorzy na czele żydowskich ferm rolniczych
Żydowskie osadnictwo rolne na Podkarpaciu
300 gospodarstw żydowskich w pow. jasielskim i nowosądeckim

LWÓW, 16. 12 (Tel. wł.). Wczoraj odbył się w Jaśle III-ci zjazd międzymiastowy Podkarpackiej Fermy Rolniczej, na który przybyli delegaci ferm żydowskich na Podkarpaciu od Nowego Sącza aż po Sanok. Kompleks tych ferm przejęło Żydowskie Towarzystwo Rolnicze we Lwowie jako swoją delegaturę.

O kompleksie posiadłości Podkarpackiej Fermy Rolniczej, rozciągającym się między szosą komunikacyjną Jasło — Tarnów a rzeką Wisłoką pisze lwowska „Chwila", co następuje:

„Posiadłość ta składa się z 30 m. gruntu ornego, 3 m. pastwiska, 2 m. podwórza i ogrodu, i ok. 87 m. lasu. Duży murowany budynek mieszkalny w centrum pól uprawnych, 2 stajnie, 2 stodoły i 1 wozownia. W stajni inwentarz żywy, składający się z 3 koni, 12 krów oraz z nielicznego drobiu. W stodole pełno siana i słomy. W wozowni inwentarz martwy: 2 wozy, 2 pługi, 1 para bron, 1 młynek do zboża, 1 kultywator, 4 pary uprzęży dla koni i inne drobne narzędzia rolnicze. Oto dorobek 10-miesięcznej pracy — w którą oprócz zgóry za 3 lata zapłaconego czynszu dzierżawnego, zakupna nawozów sztucznych i nasienia inwestowano dotąd przeszło 10 tysięcy zł.".

Jak wynika z referatu, przygotowanego na wczorajszy zjazd, w Jaśle przez kierownika fermy inż. Bernarda Banera, w kompleksie powyższym za wzorem nowoczesnych szkół rolniczych stworzono kursy rolnicze, zbliżone do typu jednorocznych szkół zimowych, z tą jednak różnicą, że praktykę czerpią uczniowie na miejscu we wzorowym folwarku fermy, a nie w obcych majątkach. Nauka teoretyczna obejmie 4 działy główne: wiadomości wstępne, fachowe rolnicze, prace specjalizacyjne, język hebrajski, judaistyka i palestynografja. Jednoroczny kurs nauk zostanie z czasem przekształcony w dwuletni. Oprócz pracy nad przysposobieniem wychowanków fermy prowadzi się organizacyjne i uświadamiające rolników żydów Podkarpacia. Zarząd jest już w posiadaniu kompletnej statystyki rolników żydowskich w powiecie jasielskim, krośnieńskim i nowosądeckim, przyczem liczba gospodarstw żydowskich dochodzi tam do 300. Celem zarządu fermy jest utworzenie z budującej się placówki tej warsztatu pracy oraz doświadczalni, skupiającej się zorganizowane dotad rolnictwo żydowskie w zachodniej Małopolsce. Ostatnio członkami zarządu fermy byli: dr. Besner, dyr. Igler, dyr. Kramer, dr. Karpf, dyr. Silbestein i dr. Wistreich. Fermy pracują pod hasłem Salomona:

— Kto uprawia ziemię swą, chlebem nasycon będzie.

Amnestja a Bereza Kartuska
Trzy kategorje zesłanych

W czasie dyskusji nad amnestją w sejmowej komisji prawniczej sprawa Berezy Kartuskiej była poruszana tylko ubocznie, jako należąca nie do wymiaru sprawiedliwości ale do polityki wewnętrznej, a zatem nie podlegająca amnestji. Niemniej jednak zwróciło uwagę energiczne wystąpienie w obronie Berezy pos. Olszewskiego. Natomiast wręcz przeciwne stanowisko zajął w wileńskiem „Słowie" b. poseł Mackiewicz.

Odróżnia on wśród zesłanych do Berezy trzy grupy ideowe, a mianowicie a) endeków, b) separatystów ukraińskich i c) komunistów i analizując stosunek państwa do tych poszczególnych grup, wywodzi:

„Polska nie jest krajem pogrążonym w anarchji, endecy nie są ani separatystami, ani przeciwnikami samoistności państwa polskiego. Stąd wniosek: endecy powinni być poddani procedurze normalnej, endecy osadzeni w Berezie Kartuskiej powinni być z niej wypuszczeni albo całkowicie na wolność albo przekazani sądom. Stosowanie praw wyjątkowych do przeciwników rządu i ustroju, nie będących wrogami państwa jest niczem nieusprawiedliwione i pod tym względem przyłączamy się całkowicie do tych, którzy żądają zniesienia „obozu odosobnienia" w Berezie Kartuskiej".

O ile chodzi o Ukraińców, to, zdaniem p. autora:

„obecnie mamy odpowiednią chwilę do polityki pojednania. I dlatego byłoby dobrze, byłoby szczęśliwe i fortunne, aby i przestępstwa polityczne nacjonalizmu ukraińskiego poddane były wyłącznie normalnej procedurze sądowej, a nie wyjątkowym i nienormalnym środkom represyjnym".

Co do komunistów wreszcie:

„trzeba odróżniać, stosować technikę policyjną uczciwą i celową... W naszej technice policyjnej przeciwko bolszewizmowi główny nacisk kłaść należy na odróżnienia materjału od komunistów właściwych... Cóż bezpieczeństwu państwa po tem, że się do więzienia dostanie jakaś dziewczynina spropagowana spowodu nierozgarniecia, lub magister Jerzy Orda podpisujący komunistyczne odezwy w przerwach pomiędzy klepaniem różańca. Walka z komunizmem będzie tem wydatniejsza nie im więcej, lecz im mniej osób za komunizm będzie siedziało w więzieniu...

W ruchu politycznym masa ludzka nie może być traktowana jako wróg, a tylko jako materjał w ręku wroga, jako broń w ręku wroga. Broń trzeba wrogowi z ręki wytrącić, ale nie wykonywać na niej zemsty".

Z tych względów „Słowo" jest za całkowitem zlikwidowaniem obozu izolacyjnego.

Praca w państwie „honoru społecznego"
Młody Niemiec o prawie pracy w Trzeciej Rzeszy

Stosunki pracy w Polsce są nieuregulowane. Mówi się, a nawet przygotowuje wprowadzenie izb pracy, które w dzisiejszych warunkach skazane są, podobnie jak wiele tego rodzaju instytucyj, na „wiszenie w próżni". Uregulowanie stosunków pracy bez szerokiego rozwiązania podstawowych kwestyj społecznych i bez nowoczesnego programu gospodarczego staje się dziś niemożliwością. Toteż stan dzisiejszy u nas jest wysoce niepożądany. Tembardziej, że obok nas — na Wschodzie i Zachodzie — dokonują się olbrzymiej miary eksperymenty, przeprowadzane na tem polu przez Rosję Sowiecką i Niemcy hitlerowskie, oba różne, choć w treści samej mocno sobie pokrewne.

SŁOWO „ROBOTNIK" — GODNOŚCIĄ HONOROWĄ

Jeden i drugi doprowadza do wydobycia maksimum wydajności i energji pracy pod hasłem realizacji celów zbiorowości. W Rosji nazywa się to pracą dla „własnego państwa i dobra swej klasy", w Niemczech dla „wspólnoty narodowej".

„Kto służy pracy, jest obywatelem pełnowartościowym, członkiem wspólnoty narodu". Jest to oświadczenie Hitlera z 1 maja 1933 roku.

Jeden z młodych prawników niemieckich p. Aleksander Lane, przebywający w Polsce, wygłosił w Sądzie Okręgowym ciekawą prelekcję na temat „Prawo pracy nowych Niemiec", nie ograniczając się jedynie do momentów prawnych, lecz poruszając i ideowe, i społeczne, i gospodarcze. Ten ciekawy głos, dający syntezę stosunków w Niemczech, godzi się zanotować.

PRACA WARTOŚCIĄ OSOBISTĄ — A NIE TOWAREM...

Rząd narodowo - socjalistyczny i rewolucja hitlerowska zmieniły zupełnie pogląd na pracę, odrzucając rzymskie jej ujęcie, sprowadzające pracę do gatunku towaru, a jej wykonywanie do prostego stosunku najmu. Położono nacisk na pracę, jako wartość osobistą jednostki. Jednocześnie do stosunków pracy wprowadzono te wszystkie momenty, które są składową częścią ideologji narodowo - socjalistycznej, przedewszystkiem kończąc z podziałem na robotników i pracodawców i wysuwaniem tych pierwszych, jako ludzi wyższej klasy. Słowo „robotnik" stało się, a raczej staje się godnością honorową.

W myśl tych zasad rozbito związki zawodowe, stanowiące ogromną potęgę, o czem świadczy chociażby liczba 11 miljonów członków. Położono kres walce klas na terenie pracy i przeciwstawianiu interesów pracodawców. Zlikwidowano strajki i lokauty, które w samym tylko roku 1929 (nie licząc strat poniesionych wskutek przymusowej bezczynności kilku miljonów bezrobotnych) dały 44,5 miljona strat dni pracy.

„ZAKŁAD PRACY" — „PRZEWODNIK" — „DRUŻYNA"

Nowy ustrój pracy oparto na idei przywództwa, wspólnoty i honoru społecznego. Podstawową formacją pracy stał się warsztat pracy, „zakład pracy", jako całość łącząca pracodawcę, będącego jednocześnie „przewodnikiem", przywódcą pracujących, t. j. „drużyny". Obok pracodawcy postawiono „radę zaufania" strzegącą interesów całości zakładu. Ambicją i normą przymusową działania dla przedsiębiorcy - przewodnika jest wydobycie maksimum zdolności wytwórczej z zakładu, którym kieruje, przy czuwaniu nad pracą podległych mu robotników i zadowoleniem ich potrzeb, zaś robotnicy - drużyna mają czynnie i uczciwie pomagać w jego pracy, dbając o dobro zakładu. Jest to urzeczywistnianie wspólnoty i zarazem praktyczne realizowanie abstrakcyjnej zasady podporządkowania dobra prywatnego dobru powszechnemu. To samo widać w powołaniu 18 wspólnot zakładowych, będących wyrazem naturalnego podziału społeczeństwa na podstawie zawodowej.

„SIŁA PRZEZ RADOŚĆ"

1933 rok przynosi organizację Frontu Pracy, który skupia pracowników i pracodawców i spełnia pewne funkcje przy regulowaniu stosunków pracy. Celem całości akcji na terenie pracy jest nietylko wydobycie największych zasobów energji pracowników, ale i ich rozwój umysłowy, fizyczny, moralny, zapewnienie im poszanowania ich godności, zagwarantowanie wypoczynku i lepszych warunków życia.

W tym celu zorganizowano np. organizację „Siła przez radość", której celem jest stworzenie warunków umożliwiających rozwój pełny robotnikom. Naprzykład organizacja ta stara się dać wypoczynek około 14-tu miljonom robotników, buduje specjalne okręty, które zapewnią w dobrych warunkach korzystanie z podróży morskiej dla robotników, dba o higjenę pracy, o jej estetykę i estetykę warsztatów. Już dziś skupia ponad pół miljona robotników w organizacjach sportowych.

„WYŚWIECENIE ZE WSPÓLNOTY"

W ramach prawa pracy unormowano kontrolę nad warsztatami pracy, uniemożliwiając wyzysk pracowników i nieuczciwą presję ze strony pracowników.

Jedną z ciekawszych instytucyj są t. zw. sądy „honoru społecznego", które rozstrzygają w ważniejszych sprawach, w których narażoną jest na szwank godność i warunki egzystencji człowieka pracy.

Naprzykład przedsiębiorcy zalegającemu z pensją pracowników, a pobierającemu pełne wynagrodzenie w tym samym warsztacie i nie obniżającem skali życia, sąd wymierza karę „wyświecenie ze wspólnoty", co pozbawia raz na zawsze prawa kierowania jakimkolwiek zakładem pracy w Rzeszy. Rozpiętość kar jest ogromna, ale podstawa, że służba pracy jest służbą honorową dla narodu niemieckiego, a honor wykonywaniem obowiązków — zostaje utrzymana.

Zaledwie szkicowo mogliśmy tu poruszyć niektóre sprawy. Interesującym się tą sprawą polecamy książkę Wł. Bagińskiego, „Nowy ustrój pracy w Niemczech". Wskazuje ona doniosłość i odrębność unormowania spraw pracy w Trzeciej Rzeszy. Wskazuje, że bez potężnego motoru ideologji, bez nastawienia psychicznego, nie można dokonać podobnej przemiany.

(a).

Miasta narzekają
Obietnica umorzenia długów
nie może się doczekać realizacji

Przeszło przed rokiem ustalono normy prawne o oddłużeniu samorządu. Przewidziano m. in. możność umarzania poszczególnym samorządom pożyczek, zaciągniętych ze Skarbu Państwa. Niedawno ukazał się dekret nowelizujący poprzednie. normy prawne i przewidujący m. in. generalne umarzanie zobowiązań samorządu wobec Skarbu Państwa i rozszerzenie ulg w spłacie zobowiązań wobec innych instytucyj publicznych.

Ponieważ tempo akcji oddłużeniowej było dotychczas słabe i narazie nie widać zwiększenia tego tempa i ponieważ tymczasem instytucje publiczne, na czele ze Skarbem Państwa, ściągają jednak przymusowo, i to w tempie przyśpieszonem, od poszczególnych związków samorządowych te należności, które podług dekretu mogą podlegać umorzeniu, samorząd miejski w najbliższym czasie ma ponownie podjąć w tej sprawie odpowiednią akcję.

Z memorjałów, przedstawionych rządowi przez miasta w sprawie ich finansów wynika, że widzą one w dalszym ciągu poważne luki w normach prawnych, regulujących przymusowe ściąganie od związków samorządowych ich należności na rzecz instytucyj publicznych (obecnie wolno zająć nawet wszystkie wpływy podatkowe) i że istnieją braki w samej procedurze oddłużeniowej. Bez załatwienia tych spraw, akcja oddłużeniowa, nawet gdy będzie z czasem przeprowadzona, nie da trwałych wyników dla równowagi budżetowej miast.

Od dłuższego czasu samorządy domagają się, jak dotychczas bezskutecznie, żeby nie czekając zanim Centralna Komisja Oddłużeniowa opracuje odpowiednie wnioski o umorzenie zobowiązań samorządu wobec Skarbu Państwa, pochodzących z ubiegłych lat (np. pożyczek na zatrudnienie bezrobotnych i na budowę szkół) — zostało przynajmniej wstrzymane przymusowe ściąganie tych należności.

Zakazane odczyty
Akcja bojkotowa we Lwowie

ŁÓDŹ, 16.12. (Tel. wł.) W ub. sobotę miał się odbyć w sali Towarzystwa Śpiewaczego odczyt przywódcy Stronnictwa Narodowego w Łodzi, mec. Kowalskiego p. t. „Jak zlikwidować kwestję żydowską w Polsce". W ostatniej chwili odczyt ten został zabroniony przez Starostwo Grodzkie w Łodzi.

LUBLIN, 16.12. (Tel. wł.). Dn. 20 b. m. miał się tu odbyć odczyt prof. Romana Rybarskiego. Onegdaj jednak starostwo odmówiło zezwolenia na odczyt (na tematy gospodarcze), motywując swą odmowę tem, że w czasie odczytu mogłoby dojść do zajść antyżydowskich.

LWÓW, 16.12. (Tel. wł.). Syjonistyczna „Chwila" donosi:

„Nieznani sprawcy rozrzucili na terenie Lwowa ulotki o plugawej treści antyżydowskiej, wzywając do omijania sklepów żydowskich i t. d. Anonimowi bohaterowie grożą, iż zatrują towary w sklepach żydowskich i dlatego ostrzegają przed zakupami u nich. Nikczemność tych osobników posunęła się do takich granic, że odważyli się na wrzucanie ulotek do skrzynek listowych, umieszczonych na drzwiach mieszkań prywatnych, a nawet na wrzucanie tych świstków przez otwory w drzwiach frontowych sklepów i mieszkań prywatnych. W pośpiechu kolporterzy ulotek gubili swój „materjał propagandowy" w klatkach schodowych i na ulicach. Akcja powyższa obliczona jest najwidoczniej na okres przedświątecznego ożywienia w handlu"

Klucz sytuacji w Zagł. Dąbrowskiem
spoczywa w Katowicach

Najniebezpieczeniejsze komplikacje, jakie wyniknąć mogą w związku z akcją obniżania cen, leżą niewątpliwie w przemyśle węglowym, gdzie mówi się wiele o redukcjach płac robotniczych lub zmniejszaniu ilości pracujących. Jak wykazuje „Kurjer Zahodni", klucz do rozwiązania tej sytuacji spoczywa — w Katowicach, w rękach przemysłu węglowego na Śląsku, który dąży do rozwiązania konwencji węglowej, aby w niekrępowanej walce konkurencyjnej powetować sobie obecne ofiary na kopalniach obu zagłębi słabszych, dąbrowskiego i krakowskiego:

„Jak słychać, niektóre koncerny śląskie nie zrezygnowały z planu swojego rozwiązania konwencji węglowej, co sytuację tych koncernów znakomicieby poprawiło, natomiast równałoby się z zagładą wielu kopalń w Zagłębiu Dąbrowskiem i Krakowskiem. Przeciwko temu broni się przemysł węglowy Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego, aby jednak walkę wygrać musi być stworzony wspólny front wszystkich warstw społeczeństwa związanych z warsztatami pracy, jakiemi są kopalnie węgla. Zagadnienie to nie może być terenem do popisywania się demagogicznego takiego, czy innego związku klasowego (z pod znaku P. P. S. czy Z. Z. Z.), ani zwężane do wyłącznie interesów jednej klasy... Obrona Zagłębia Dąbrowskiego przed poczynaniami zmierzającemi do jego likwidacji musi rozwinąć się na szerokim, wspólnym solidarnym froncie".

Jak wiadomo, dotychczasowym usiłowaniom rozbicia konwencji węglowej Rząd zdecydowanie się przeciwstawiał. Uniknięcie więc komplikacyj w zagłębiu dąbrowskiem zależy przedewszystkiem od konsekwentnego utrzymania tej polityki rządowej, a także — od załatwienia nareszcie sprawy taryf kolejowych, której przewlekanie w znacznym stopniu przyczynia się do obecnej niepewności.

Uciążliwa pisanina w przedsiębiorstwach
Specjalna komisja bada sytuację

Wskutek inicjatywy Związku Izb Przemysłowo - Handlowych, Główny Urząd Statystyczny powoła w najbliższym czasie komisję, mającą na celu opracowanie wniosków zaradczych w związku z przeciążeniem przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych obowiązkami informacyjno-statystycznemi w stosunku do urzędów

Od środy sklepy otwarte
do godz. 21

Poczynając od środy, 18 b. m., w ciągu 6 dni poprzedzających wigilję Bożego Narodzenia, sklepy będą mogły być otwarte w dni powszednie o dwie godziny dłużej, t. j. do 21 g.

W niedzielę, 22 b. m., wykonywanie handlu dozwolone jest od g. 13 do 18, a w wigilję, 24 b. m., wszystkie sklepy mogą być czynne najwyżej do godz. 18.

Kupony do pociągów świątecznych
sprzedawane będą od środy

Wzorem lat ubiegłych, warszawska Dyrekcja Kolei Państwowych wprowadza przy wyjazdach z Warszawy na święta kupony kolejowe, uprawniające do wejścia do wagonu do obranego przez podróżnego pociągu. Kupony będą wydawane przez kasy biletowe bezpłatnie przy nabyciu biletu. Przedsprzedaż biletów rozpocznie się już 18 b. m. Pociągi z kuponami będą kursowały już od 21 b. m.

Kupony będą stosowane w pociągach do 24 b. m. włącznie.

W pociągach podmiejskich kupony nie będą wprowadzone.

Kierownik szkoły w Siedlcach
rzucał oszczerstwa na proboszcza

Na wokandzie Sądu Apelacyjnego w Warszawie, znalazła się dziś ciekawa sprawa na tle stosunków panujących w Siedlcach. Proboszcz parafji w Siedlcach ks. dr. Karol Wróbel wystąpił w drodze prywatnego oskarżenia przeciwko miejscowemu kierownikowi szkoły p. Anatolowi Jamińskiemu ze skargą o oszczerstwo i obrazę. 27 stycznia 1935 r. w miejscowym piśmie „Życie Podlasia" ukazał się list do redakcji, podpisany przez p. Jamińskiego, w którym proboszcz parafji w Seroczynie ks. dr. Wróbel został ostro zaatakowany. Nazwano go „wrogiem oświaty wsi" oraz zarzucano mu szereg czynów, nie licujących z godnością kapłana. Artykułem tym uczuł się dotknięty ks. Wróbel, i wystąpił ze skargą do Sądu Okręgowego.

W Sądzie Okręgowym nauczyciel usiłował przeprowadzić dowód prawdy i starał się udowodnić, że ksiądz jest rzeczywiście przeciwnikem oświaty wsi, ponieważ jest wrogiem „Strzelca" i dzieci w szkole całują go w rękę. Dowód prawdy jednak nie został przeprowadzony i Sąd Okręgowy uznając winę p. Jamnickiego za udowodnioną, skazał go na jeden miesiąc aresztu z zawieszeniem na trzy lata.

Od tego wyroku odwołał się oskarżony, dowodząc w skardze apelacyjnej, że jego list zamieszczony w „Życiu Podlasia" był odpowiedzią na artykuł, który ukazał się w „Wieczorze Warszawskim" przeciwko niemu. W artykule tym podniesiono szereg zarzutów przeciwko p. Jamnickiemu w związku z niedopuszczalnym sposobem opiekowania się przez Jamnickiego grobem patrona miejscowej szkoły, powstańca i bohatera 1863 roku, ś. p. ks. Lewandowskiego, który został powieszony przez Moskali.

Sąd Apelacyjny uznał, że wina Jamnickiego została całkowicie udowodniona i wyrok Sądu Okręgowego zatwierdził. W imieniu ks. Karola Wróbla oskarżenie popierał adw. Zbigniew Stypułkowski.

Świetna przeszłość
m. Chełmna

TORUŃ, 16.12. (Tel. wł.). Staraniem Koła przyjaciół miejskiej bibljoteki publicznej została wczoraj otwarta 5-dniowa wystawa ksiąg i rękopisów chełmskich, która odsłania pełną świetności tradycję uniwersyteckiego niegdyś miasta Chełmna. Wielka ilość starych ksiąg różnej treści, począwszy od XV wieku, częściowo z księgozbioru sławnej Academia Culmensis, obrazuje wysoką lekturę czasów dawno ubiegłych, a rękopisy i dokumenty odnoszące się do miasta Chełmna, w swej ciekawej treści, powadze pieczęci i podpisów królów polskich ujawniają związek życia miasta z życiem bujnem dawnej Rzeczypospolitej.

GRUDZIEŃ

17

WTOREK

SŁOŃCE	
wschod	zachod
7 39	15—24
KSIĘŻYC	
wschod	zachod
23—45	11—5
Dł. dnia	Ubyło
7—45	9—1

Dziś: Św. Łazarza.
Jutro: Św. Gracjana.

TEATRY

TEATR WIELKI: Dziś i jutro „Baron cygański".

TEATR NARODOWY: Dziś, w czwartek i w sobotę „Przepióreczka". We środę i w piątek „Cyd".

W końcu tygodnia premjera w reżyserji L. Solskiego „Wielki Fryderyk" Nowaczyńskiego z Solskim.

TEATR POLSKI: Ostatnie przedstawienia „Kresu wędrówki" z Węgrzynem.

W piątek 20 b. m. premjera „Zburzenie Jerozolimy" Konczyńskiego.

TEATR NOWY: Dziś premjera „Był sobie więzień" komedja Anouilh'a w reżyserji A. Węgierki z Ćwiklińską, Mączyńskim (tyt.), Z. Chmielewskim, Zniczem, Krzewińskim, Nakoneczną i in.

TEATR LETNI: Dziś i codziennie komedja sowiecka „Przedziwny stop". W poniedziałek 23 b. m. premjera komedji „Codziennie o 5-ej".

TEATR MAŁY: Dziś po raz 73-ci komedja Shaw'a „Żołnierz i bohater" w reżyserji i z udziałem A. Węgierki.

STOŁECZNY TEATR POWSZ.: Dziś 17 grudnia o godz. 4-ej i 7-ej „Popychadło" przy ul. Elbląskiej 51.

TEATR ATENEUM: Dziś i jutro wesoła groteska Hemara (według Nestroy'a) „Trójki hultajskiej" z udziałem S. Jaracza.

TEATR KAMERALNY: Dziś i jutro „Sąsiadka" Jaroszyńskiego, z Mazarekówną i Adwentowiczem w rolach głównych.

TEATR MALICKIEJ (Karowa 18): Dziś i jutro „Cień" Nicodemiego z Malicką, Ankwiczówną, Sawanem i Kwiatkowskim.

CYRULIK WARSZAWSKI: Aktualna satyra „Z przedziałkiem". Codziennie dwa przedstawienia o godz. 7.15 i 9.45 wiecz.

WIELKA REWJA (Karowa 18): Jeszcze tylko kilka dni komedja muzyczna Bernauera i Oesterreichera „Minister i dessous".

TEATR HOLLYWOOD: Codziennie rewja „Warszawa—Nowy Jork". Pocz. 7.15 i 9.30. W niedziele i święta 6.15 i 8.15.

CYRK STANIEWSKICH: Dziś i codziennie o godz. 8.15 wiecz. nowy program. We wtorki, środy i niedziele o 4.30 i 8.15.

JESZCZE TYLKO 3 DNI

Grać będzie teatr „Wielka rewja" wesołą i melodyjną Kom. muz. „Pan minister i dessous" w doskonałej obsadzie z Ordonką, Dabrowską, Fertnerem Symem Sempolińskim Regro i in.

Powodzenie tej komedji świadczy, że dobra sztuka dobrze obsadzona i dobrze zagrana, mimo kryzysu i ciężkich czasów będzie miała zawsze publiczność.

W pełnych próbach następna premjera Hanki Ordonówny, wielka sensacja „widowisko nr. 1".

Wypadki i kradzieże

„Panienka złodziejką". Bolesław Gronowski (Litewska 1) dał ogłoszenie, iż poszukuje młodej, dobrej ekspedjentki. Naskutek ogłoszenia, do Gronowskiego zameldowała się 23-letnia Stanisława Orłowska (Twarda 60), którą przyjął do pracy. Po kilku dniach wyszło najaw, że Orłowska okrada jego sklep nabiałowo - mączny, wynosząc i ukrywając koło śmietnika różne przedmioty, jak: cukier, ser litewski, a nawet gotówkę. Złapawszy panienkę na gorącym uczynku, zawiadomił policję IX komisarjatu, która osadziła ją w areszcie. Jak się okazało, Orłowska okradła służącą Stanisława Trzepałki (Marszałkowska 22), zabierając jej m. in. zoty zegarek. Po ustaleniu tych danych, Orłowską osadzono w areszcie przy Urzędzie Śledczym do dalszej dyspozycji sędziego.

Napad na Ochocie. Na Edwarda Wiącka (Grójecka 90), napadło wczoraj na ul. Dalekiej róg Grójeckiej dwóch nieznanych osobników, którzy dotkliwie go pobili, raniąc go nawet kilkakrotnie bagnetem. Po dokonaniu zemsty obydwaj napastnicy zbiegli. Do nieprzytomnego wezwano lekarza, który stwierdziwszy dwie rany cięte brzucha, przewiózł rannego w stanie bardzo ciężkim do szpitala Dz. Jezus. Jak wynika z dochodzenia, jednym z napastników był podobno Józef Dylewski (Grójecka 5), znany policji awanturnik i nożowiec. Dylewski ukrywa się.

Zajście na cmentarzu żydowskim. Na cmentarzu żydowskim przy ul. Okopowej wynikło wczoraj wielkie nieporozumienie pomiędzy rodziną zmarłego i wczoraj chowanego b. p. Srula Chajzera. W pewnej chwili została pobita dotkliwie 60-letnia Szera Chajzerowa (Stawki 47). Wezwano pogotowie, którego lekarz nałożył pobitej opatrunek na ranę tłuczoną głowy.

Awantura z pijakiem. Przez jakiegoś przechodnia został pobity na Nowolipkach podchmielony Piotr Lewandowski. Pobity wezwał pomocy policjanta, który ustalił, iż główną winę za zajście ponosi Lewandowski, gdyż upiwszy się, zaczepiał przechodniów, aż wreszcie „narwał się" na silniejszego od siebie, który go dotkliwie pobił. Lewandowskiego odprowadził policjant do ambulatorjum, gdzie lekarz nałożył mu opatrunek na stłuczony nos.

Kiedy nareszcie przejdziemy

Od teorji do praktyki

w zwalczaniu hałasu ulicznego

Powołana przez Min. Komunikacji „Komisja główna do zwalczania hałasu ulicznego" ukończyła swe prace. Rezultaty badań komisji ujęto w konkretne wnioski, które złożono odpowiednim czynnikom. Wnioski komisji dadzą się streścić w sposób następujący:

Stwierdzono, że największy hałas wywołują złe bruki i postanowiono zwrócić na to uwagę Zarządowi Miejskiemu, aby przy opracowywaniu nowych programów brukarskich fakt ten uwzględnił. Zwrócono uwagę na hałasy, wywołowane przez tramwaje, wskutek zgrzytu kół na szynach i nadmiernej sygnalizacji. Można zapobiec tym hałasom przez dostateczne smarowanie szyn na łukach i ograniczenie sygnalizacji dźwiękowej. Równie dokuczliwe hałasy powodują wozy ciężarowe, samochody osobowe i motocykle. Szybkość samochodów ciężarowych w obrębie miasta powinna być ograniczona, ładowanie i wyładowywanie towarów powinno się odbywać bez zakłócenia spokoju. Kierowcy wozów zarówno ciężarowych, jak osobowych powinni do minimum ograniczyć używanie sygnałów dźwiękowych oraz unikać hałaśliwego zapuszczania silników bez istotnej potrzeby. Jednocześnie podkreślono, że należy dążyć wzorem miast zachodnich do zupełnego usunięcia sygnalizacji dźwiękowej, służącej do regulowania ruchu i zastąpienia jej sygnalizacją świetlną. Stwierdzono dalej, że roboty uliczne np. przy naprawie torów i budowlane powinny się odbywać tylko w godzinach dziennych a od 23 do 6-ej r. powinny być zaniechane. W każdym razie powinny być wykonywane możliwe metodami bezgłośnemi. Szczególny nacisk położono na konieczność ograniczenia reklam głosowych i głośnikowych, produkcyj muzycznych na ulicach i w parkach i t. d. Wreszcie jeśli chodzi o hałasy wewnętrzne takie, jak śpiew, muzyka i radjo w mieszkaniach, hałasy warsztatowe i przemysłowe stwierdzono, że przepisy ograniczające te hałasy istnieją, powinny być tylko ściśle przestrzegane.

Obecnie po opracowaniu przez komisję badania przyczyn hałasu ulicznego konkretnych wniosków należy oczekiwać przez władze odpowiednich zarządzeń, celem usunięcia choćby najbardziej dotkliwych źródeł hałasu ulicznego.

Wnioski komisji są niewątpliwie bardzo cennym materjałem teoretycznym do prac nad zwalczaniem hałasu w wielkich miastach Polski, a przedewszystkiem w Warszawie. Byłoby wszakże bardzo pożądane, iżby prace te wyszły ze stadjum rozważań teoretycznych, a przeniosły się na grunt praktyczny. Dosyć już chyba teorji — trzeba przejść do czynów.

W sprawozdaniu komisji głównej uderza jedna rzecz, a mianowicie, że uznała ona, iż największy hałas wywołują złe bruki. Jest to, naszem zdaniem, pogląd słuszny, o ilebyśmy punkt ten sprecyzowali, jako „jedną z głównych przyczyn", wywołującą hałas. Nie jest to wszakże przy obecnych ulepszonych brukach i zmotoryzowaniu, przyczyna główna. Jest wiele innych przyczyn bardziej przykrych i dokuczliwych.

Komisja nie opracowała jednej z najpoważniejszych bolączek hałasowych wyczerpująco: sprawy tramwajów. Ale o tem innym razem.

Wiec pracowników samorządowych odbędzie się 19 b. m.

Wobec tego, że niedzielny wiec pracowników samorządowych, z przyczyn od organizatorów niezależnych, nie mógł dojść do skutku, w czwartek 19 b. m., o godz. 7 odbędzie się wspólne zgromadzenie członków wszystkich związków pracowników samorządowych. Wstęp na to zgromadzenie będzie za okazaniem legitymacji członkowskiej.

Zgromadzenie to ma być poświęcone, jak wiadomo, omówieniu wyników konferencji w Min. Spraw Wewnętrznych w sprawie ustaw, które mają załatwić sprawy pracownicze na terenie samorządu.

Zgromadzenie to odbędzie się prawdopodobnie w Resursie Obywatelskiej.

Zjazd księży rekolekcjonistów w Warszawie

I. ogólnopolski zjazd księży rekolekcjonistów pierwotnie projektowany na 3, 4 i 5 stycznia 1936 r. ze względów praktycznych został przesunięty na 2, 3 i 4 stycznia. Zacznie się 2 stycznia o g. 4 i pół popołudniu nabożeństwem w kościele św. Krzyża, poczem o g. 5 nastąpi posiedzenie inauguracyjne na sali wykładowej Theologicum (ul. Traugutta 1). Zamknięcie zjazdu dn. 4 stycznia w południe.

Biorący udział w zjeździe będą mogli za okazaniem karty uczestnictwa korzystać ze zniżki kolejowej w powrotnej drodze. Karta uczestnictwa kosztuje 3 zł. Zamówienia mieszkań przyjmuje Sekretarjat Zjazdu (Rakowiecka nr. 61) do 25 b. m.

Związek lekarzy R. P.

Przeciwko projektowi nowych

warunków pracy w Ubezpieczalniach

Wczoraj odbyło się posiedzenie zarządu głównego Związku Lekarzy R. P., trwające przez cały dzień, poprzedzone posiedzeniem komitetu głównego lekarzy Ubezpieczalni Społecznych.

M. in. przyjęto rezolucję stwierdzającą, że wytyczne do umów zbiorowych z lekarzami, zatrudnionymi w Ubezpieczalniach Społecznych, przedłożone Związkowi Lekarzy R. P. nie mogą być przyjęte spowodu naruszenia przez nie praw i godności stanu lekarskiego oraz ze względu na ich niezgodność z obecnie istniejącemi ustawami.

Związek Lekarzy R. P. prosi Naczelną Izbę Lekarską, aby obecnie parafowanych wytycznych nie podpisała.

Związek Lekarzy R. P. obowiązuje się najpóźniej w ciągu miesiąca przedstawić własny projekt wytycznych oraz projekt umowy ramowej, oparty na tych wytycznych.

Związek Lekarzy R. P. stoi na stanowisku, że sprawa wytycznych nie powinna być oddana pod arbitraż, lecz ma być bezpośrednio załatwiona między Związkiem Lekarzy R. P. i Zakładem Ubezpieczeń Społecznych po myśli memorjału Naczelnej Izby Lekarskiej, złożonego ostatnio p. Ministrowi Opieki Społecznej.

Pozatem stwierdzono konieczność utworzenia komisyj porozumiewawczych dla utrzymywania stałego kontaktu między okręgowemi izbami lekarskiemi i Związkiem Lekarzy R. P. Pozatem omawiano sprawę pewnego zreorganizowania Związku w celu nadania jego akcji większej sprężystości i sprawności.

Obniżenie cen

towarów mączno-kolonjalnych

Na posiedzeniu komisji cennikowej spożywczo - kolonjalnej uchwalono nowy cennik towarów mączno-kolonjalnych, który obniżył od 16 b. m. ceny:

herbaty Sumatra Orange Pecoe z 16 do 15 zł. 50 gr., Cejlon Pecoe z 17 do 16 zł. 50 gr., Cejlon Orange Pecoe z 19 do 18 zł., kawy zbożowej z 1 zł. do 90 gr., kakao holenderskiego krajowego z 4 do 3 zł. 80 gr., jabłek suszonych obieranych II gat. z 4 zł. 40 gr. do 4 zł., rodzynek perskich z 2 do 1 zł. 80 gr., „sułtanek" z 3 zł. 20 gr. do 3 zł., korynckich z 2 zł. do 1 zł. 90 gr., migdałów „bari" z 8 zł. 50 gr. do 8 zł. 30 gr., olbrzymich przebieranych z 9 zł. 50 gr. do 9 zł., fig wiankowych z 2 do 1 zł. 80 gr., pieprzu czarnego z 10 do 8 zł. i białego z 15 do 12 zł., wszystko za kg. w sprzedaży detalicznej.

15 osób oskarżonych

o paserstwo i kradzież w firmie „Remedia"

Na wokandzie Sądu Okręgowego w Warszawie znalazła się w dniu dzisiejszym sprawa przeciwko 15-tu osobom, oskarżonym o kradzież i paserstwo medykamentów pochodzących z firmy „Remedia". Między oskarżonymi znajduje się kilku właścicieli składów aptecznych, oraz dwóch znanych na gruncie warszawskim narkomanów, karanych kilkakrotnie przez sądy warszawskie za handel narkotykami, Olechowski i Chaber. Towar, który został skradziony 18 grudnia 1934 r. został rozsprzedany w kilkunastu miejscach. Znaleziono go nawet w Bielsku Podlaskim i Białymstoku.

Kiedy do jednego z oskarżonych Szulima Grinberga zwrócono się z propozycją nabycia części towaru, ten oświadczył, że towar ten chyba pochodzi z „Remedii" i że „już cała Warszawa była z tem u niego". Jednak mimo to, towar nabył.

Oskarżonych broni szereg znanych adwokatów.

Otwarcie nowego targowiska w Mokotowie

W tych dniach otwarto nowe targowisko miejskie przy ul. Madalińskiego 12, w pobliżu ul. Łomnickiej. Jest to pierwsze targowisko miejskie uruchomione od 26 lat, gdyż od r. 1909, t. j. od otwarcia hal i targowiska na pl. Kazimierza Wielkiego aż do r. b. nie podejmowano żadnych poczynań inwestycyjnych w dziedzinie miejskich urządzeń targowych.

Uruchomione targowisko jest pierwszem z targowisk regjonalnych, jakie inspekcja handlowa zamierza uruchomić. Przeznaczone jest ono do obsługi dzielnicy Mokotowskiej, dotychczas zupełnie pozbawionej tego rodzaju urządzeń. Nowe targowisko przy ul. Madalińskiego 12 zajmuje przestrzeń 2,250 m. kw., z czego 530 m. kw. posiada gładką nawierzchnię betonową i jest przeznaczone jeszcze miejsce na handel drobiem i pod ustawienie dalszych straganów w miarę potrzeby. Miejsce pod handel z wozów odgrodzone jest od pozostałej części targowiska żelazną barjerą i może pomieścić do 150 wozów. Na targowisku znajdują się zdroje z wodą filtrowaną, ubikacje publiczne i ścieki kanalizacyjne.

Do czasu ukończenia stałej instalacji elektrycznej, targowisko oświetlone jest za pomocą specjalnych lamp reflektorowych. Wobec uruchomienia nowego targowiska skasowano prowizoryczny postój wozów i targ na ul. Madalińskiego, odbywający się dotychczas w warunkach antysanitarnych.

Z miasta

„WIGILJA DLA ZWIERZĄT"

Staraniem Zarządu T-wa Opieki nad Zwierzętami R. P. odbędzie się odczyt w środę, 18 b. m. o godz. 19 w lokalu T-wa przy ul. Wiejskiej 18, wygłoszony przez p. J. Maszewską-Knappe p. t. „Wigilja dla zwierząt u narodów północnych".

POSIEDZENIA KOMISYJ RADZIECKICH

Dnia 17 b. m. o g. 14 odbędzie się piąte posiedzenie Komisji urbanistycznej Tymczasowej Rady Miejskiej. Tegoż dnia o g. 6 wiecz. odbędzie się posiedzenie komisji finansowo-budżetowej.

TRAMWAJE LINJI NR. 5

Aby umożliwić robotnikom, zamieszkałym poza Warszawą, a przyjeżdżającym do stolicy na dworzec Wschodni, terminowe przybywanie do pracy do fabryk, położonych na Woli, pociągi tramwajowe linji Nr. 5, począwszy od 1 grudnia r. b. odchodzą sprzed dworca Wschodniego o g. 5 m. 29, tak że na ul. Młynarską przychodzą o g. 5 m. 58, a na ul. Dworską o g. 6 m. 2.

RADJO

WARSZAWA

Wtorek, 17 grudnia 1935 r.

6.30 „Kiedy ranne..." 6.34 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pł.). W przerwie o godz. 7.20: Dziennik por. 7.50 Program na dz. bież. 7.55 „Parę inform. 8.00 Aud. dla szkół.

11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.03 Dzien. południ. 12.15 Aud. dla szkół (dla dzieci młodszych): „Śpiewamy kolendy" popr. prof. B. Rutkowski. 12.35 „Melodja za melodją": Wiązanka w układzie J. Wopaleńskiego. Wyk.: Zespół Zaka i Wopaleńskiego (z Torunia). 13.25 Chwilka gosp. domowego. 13.30 „Z rynku pracy".

15.15 Wiad. o eksporcie. 15.20 Przegl. giełd. 15.30 „Pogodna muzyka" (pł.). 16.00 „Skrzynka P. K. O." 16.15 Recital skrzypcowy W. Syrewicza. Przy fortep. Olga Martusiewicz (z Krakowa) A. Corelli: La Folia (opr. David'a), Pugnani — Kreisler: Preludjum i Allegro, Cartier — Kreisler: La Chasse, Szymanowski — Kochański: Pieśń Roxany. 16.45 „Cała Polska śpiewa" — aud. popr. prof. B. Rutkowski. 17.00 „Wielkie i drobne wynalazki": „Rzadkie metale w codziennym użytku" — odczyt — wygł. inż. L. Awin. 17.15 Muz. salon. w wyk. Małej Ork. P. R. 17.50 „Encyklopedja mówiona" — inż. St. Broniewski (z Krakowa). 18.00 Recital śpiewaczy Adeli Korytko - Czapskiej (z Poznania). Przy fortep. prof. Wł. Raczkowski. W. A. Mozart: Canzonetta, Arjetta; Catalani: Romanza; O. Respighi: Stornellatrice, Venteli a vedere; Fr. Mignone: Gwoździk w twych pięknych włosach; A. Greczaninow: Ptaszek; A. Czerepnin: Jakbym cię pocałowała; M. Rimskij - Korsakow: Pieśń indyjska, Pieśń wschodnia; K. Szymanowski: Życzenie; St. Niewiadomski: Siałem proso na zagonie, Trzej ptaszkowie; 18.30 „Szlakiem Orzeszkowej" — reportaż literacki Gabrjeli Pauszer. 18.45 Progr. na dz. nast. 18.55 „Gruźlica wśród zwierząt domowych" — pogad. — wygł. prof. Z. Szymanowski. 19.05 Konc. rekl. 19.35 Wiad. sport. 19.50 Pogad. aktualna. 20.00 Koncert Symfoniczny (z Poznania) Wyk.: Ork. Symf. pod dyr. Pawła Kaempena i N. Padlewska (fortepian). Konc. poprzedzi pogad. K. M. Weber: Uwertura do op. „Euryanthe" — wyk. ork. P. Czajkowski: Koncert fortepianowy b - moll — wyk. z tow. ork. N. Padlewska. J. Brahms: Symfonja Nr. 1 — wyk. ork. W przerwie około g. 20.50: Dzien. wiecz. oraz „Obrazki z Polski współcz. 22.30 „Mało znane cierpienia układu generacyjnego" — pogad. dla lekarzy — wygł. dr. Leon Wernic. 22.45 „Stanisław Wyspiański — poeta zmartwychwstania" — odczyt w jęz. niem. — wygł. W. Hulewicz. 23.00. Wiad. meteor. dla kom. lotn. 23.05 Muz. tan. (pł.).

Środa, 18 grudnia 1935 r.

6.30 „Kiedy ranne... 6.34 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pł.). W przerwie o godz. 7.20: Dziennik por. 7.50 Program na dz. bież. 7.55 „Parę inform.". 8.00 Aud. dla szkół.

11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.03 Dzien. południ. 12.15 „Hodowla roślin pokojowych w zimie" — pogad. wygł. W. Dobrzańska. 12.30 Zespół M. Paszkieta (z Poznania) (muz. tan.) 13.25 Chwilka gosp. domowego.

15.15 Wiad. o eksporcie. 15.20 Przegl. giełd. 15.30 Muzyka (pł.). 16.00 „Wędrówka dookoła globu": „W kraju dziewczynki z zapałkami" — pogad. dla dzieci starszych w oprac. T. Markowskiego (z Poznania). 16.20 Recital śpiewaczy W. Jędrzejewskiej (sopran) (ze Lwowa) B. Pratella: Biała droga, D. Allacona: Pieśń majowa, I. Pizzeti: Słowik, F. Alfano: Dzień za dniem. 16.45 Rozmowa muzyka ze słuchaczem radja. 17.00 „Dyskutujmy": „O samokształceniu" — prof. Stefan Baley. 17.20 Muzyka symfoniczna (pł.). Objaśn. dr. E. Elsnerówny. D. Auber: Uwertura „Masadiello", Fr. Schubert, ukł. A. V. Webera: Tańce niemieckie, A. Bruckner: Scherzo z symfonji Nr. 1. 17.50 „Świat się śmieje" — przegląd humoru zagr.. 18.00 Fr. Schubert: Trio B - dur op. 99. 18.30 „Skrzynka ogólna" — dr. M. Stępowski. 18.40 „Życie kult. i art. stolicy". 18.45 Program na dz. nast. 18.55 „Porady weterynaryjne" — Z. Olszański, lek. weteryn. (z Torunia). 19.05 Konc. rekl. 19.35 Wiad. sport. 19.50 Reportaż aktualny. 20.00 Muzyka lekka. Wyk.: Ork. P. R. pod. dyr. St. Nawrota i Z. Terne (piosenki). 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 „Obrazki z Polski współcz." 21.00 XVI audycja z cyklu „TWÓRCZOŚĆ FRYDERYKA CHOPINA" (1810 — 1849). W opr. prof. Zdz. Jachimeckiego. Wyk.: L. Munzer. Grande valse brillante Es - dur op. 18, dwa mazurki: As - dur (1834 r.), wyd. 1930, G - dur (1835 r.) posthume), Bolero op. 19 Introduzione — Molto allegro - Piulento - Allegro - vivace, Rondo Es - dur op. 16. Introduzione — Andante — Rondo — Allegro vivace. 21.35 „Poezje Konstantego Mickiewicza" — kwadrans poetycki. 21.50 „Okno, które sprzedaje" — pogad. dla kupców. 22.00 „Podróż po Europie" — retransmisje ze stacyj europejskich. W przerwie o godz. 23.00: Wiad. meteor. dla kom. lotn. 23.30 „Zima i sporty zimowe w Polsce" — pogad. w jęz. ang. — wygł. J. Podoski.

KINA

ACRON: „Człowiek dwóch światów" i „10-ciu z Pawiaka".
ADRIA: „Szkarłatny kwiat".
ANTINEA: „Bezbożne dziewczę" i „Miasto Cudów".
AS: „Pieśń Kozaka" i „Flip i Flap nie chcą pracować".
AMOR: „Imitacja życia" i „Blond Venus".
APOLLO: „Ostatni Posterunek".
BAŁTYK: „Anna Karenina".
CAPITOL: „Jaśnie Pan Szofer".
CASINO: „Burza nad światem".
COLOSSEUM (Duże): „Sześć lat miłości".
COLOSSEUM (MAŁA SALA): „Uśmiech szczęścia" i „Człowiek z Doliny śmierci".
CORSO: „Niebezpieczna piękność" i rewja.
ELITE: „Nędznicy" i „Paryż w ogniu".
ERA: „Epizod" i dodatki.
EUROPA: „Piekło".
FAMA: „Najpiękniejszy dzień mego życia".
FILHARMONJA: „Gabinet Figur Woskowych".
FLORIDA: „Teraz i zawsze" oraz „Nana".
FORUM: „Na dnie oceanu" i „Żona z ogłoszenia".
HELJOS: „Dwie Joasie" i dod.
ITALIA: „Śpiew, całus i dziewczyna" i „W Kastylijskim Ogródku".
KOMETA: „Niedokończona symfonja" i rewja.
KINOTEATR MIEJSKI: „Ostatnia serenada".
LUX: „Amok" i „Przyjaciele i kochankowie".
LOS: „Człowiek o 100 maskach".
MASKA: „Miłość Fräulein Doktór" i „Tańcząca Wenus".
MAJESTIC: „Dyktator".
MARS: „Mała Mateczka" i dod.
MEWA: „Czerwona Dama" i „Urwis z Wiednia".
MUCHA: „Pani nie chce dziecka" i „Ludzie za kratkami".
NOWA TOMBOLA: „Idziemy po szczęście" i „Roześmiane oczy".
OKO PRASKIE: „Wyprawy krzyżowe".
PAN: „Chińskie Morze".
PAR. ŚW. ANDRZEJA: „Dwa oblicza" i „12 krzeseł".
PETIT TRIANON: „Wesoła Wdówka" i „Dobra wróżka".
POPULARNY: „Nowi Ludzie", „Ostatni sygnał" i rewja.
PRAGA: „Vanessa" i rewja.
RAJ: „Wyspa Skarbów".
RENA: „Antek Policmajster" i dodatki.
RIALTO: „Zaczęło się od pocałunku".
ROXY: „Pat i Patachon".
STYLOWY: „Kochaj tylko mnie".
SFINKS: „Szanghaj" i rewja.
SOKÓŁ: „Sing Sing" i „Noc karnawałowa".
ŚWIAT: „Mężowie do wyboru" i „Przedmieście".
TON: „Sing Sing".
UCIECHA: „Tygrys Pacyfiku".
UNJA: „Człowiek z Doliny Śmierci" i rewja.

Postulaty Mokotowa

w dziedzinie komunikacji tramwajowej

Koło przyjaciół dzielnicy Mokotów wystosowało do dyrekcji tramwajów i autobusów miejskich obszerny memorjał, w którym stwierdza, że komunikacja tramwajowa i autobusowa w Mokotowie jest niewystarczającą. Trasa linji tramwajowych, obsługujących tę dzielnicę, jest tak wytknięta, że pasażerowie od Wierzbna aż do pl. Teatralnego na zachód od ul. Puławskiej i Marszałkowskiej nie mają połączenia z pośredniemi punktami zachodniej części miasta bez korzystania z biletów korespondencyjnych, a więc dopłaty 10 gr., jak naprz. od zbiegu ul. Puławskiej i Narbuta na Rakowiecką, 6 Sierpnia, Złotą lub Królewską.

Mając na względzie: 1) nader gęste zabudowanie środkowej i zachodniej części dzielnicy, 2) nowy dworzec kolejki Grójeckiej przy ul. Puławskiej 100, 3) konieczność zapewnienia dogodnej komunikacji do miejskiej szkoły rzemieślniczej, szkół powszechnych, kolonji Szustra, kolonji przy ul. Ursynowskiej i kolonji oficerskiej, położonej między ul. Wołoską i autostradą Żwirki i Wigury, 4) ogromny ścisk w wagonach tramwajowych na ul. Puławskiej w godzinach odjazdu kolejki Grójeckiej, 5) tłoczenie się dziatwy szkolej w godzinach rannych do wagonów linji tramwajowej Nr. 1, 6) zupełny brak jakiejkolwiek komunikacji miasta z kolonją oficerską, 7) niewystarczające połączenie dzielnicy z zachodnią częścią miasta w środkowych punktach trasy poszczególnych linji tramwajowych Nr. 1, 3, 12, 9 i 19, zarząd Koła przyjaciół dzielnicy Mokotów prosi dyrekcję tramwajów o przeprowadzenie w nowym okresie budżetowym następujących zmian i inwestycji:

1) przedłużenie trasy linji tramwajowej na ul. Rakowieckiej do Wołoskiej i przez Wołoską do kolonji oficerskiej, 2) przedłużenia linji tramwajowych Nr. 11 do Wierzbna i Nr. 16 ku ul. Rakowieckiej, 3) dodanie wagonu przyczepnego, specjalnie dla dzieci, na linji Nr. 1 w godz. 7 m. 15 do g. 7 m. 30 w kierunku od Wierzbna, 4) uruchomienie linji autobusowej z pl. Unji Lubelskiej przez Rakowiecką, Kazimierzowską, Racławicką i Wołoską do kolonji oficerskiej. Linja ta odciążyłaby przepełnione tramwaje na ul. Puławskiej.

Dekret o przedłużeniu godzin handlu uchwalono

Bez nas przeciwko nam!

Niedzielny wiec pracowników sklepowych

Wczorajszy wiec pracowników sklepowych w sprawie przedłużenia godzin handlu, który odbył się w sali Związku Pracowników Handlowych,, Przemysłowych i Sklepowych R. P. (Sienna 16) zgromadził około 600 osób i miał przebieg bardzo gorący.

Stwierdzono, że sprawa 8- godzinnego dnia pracy pracowników sklepowych jest oddawna jedną z największych niezałatwionych bolączek świata pracy: mimo ustawy o czasie pracy, pracownicy sklepowi, zwłaszcza branży kolonjalno - spożywczej pracują po 12 — 15 godzin na dobę. Akcja, jaką prowadzą organizacje zawodowe w kierunku usunięcia „czarnej plamy ustawodawstwa socjalnego", jaką jest wyzysk czasu pracy pracowników sklepowych, nie odnosi skutku. Przeciwnie w r. 1928 narzucono dodatkową godzinę handlu w soboty (do godz. 8-ej wiecz.), obecnie dekret p. Prezydenta R. P. przedłuża godziny handlu o dalszą godzinę czyli do godz. 21-ej.

Liczni mówcy, którzy wzięli udział w dyskusji, podkreślali dobitnie krzywdę, jaka spotyka pracowników sklepowych, brak życiowych podstaw w nowym dekrecie. Przedłużenie godzin handlu nie jest podyktowane ani interesem konsumenta, któremu uszczuplone dochody nie pozwalają czynić większych zakupów, — ani interesem kupca, który nie liczy na zwiększenie obrotów, choćby sklepy były otwarte nawet całą dobę. Nowy dekret powitają z zadowoleniem jedynie żydzi, którzy będą mogli otwierać swe sklepy w soboty po zapadnięciu zmierzchu (burzliwe oklaski, okrzyki: „Polska dla Polaków!" i t. p.)

Jeden z mówców zaznaczył, że nowy dekret został wydany bez porozumienia z organizacjami kupieckiemi i związkami zawodowemi. Pracownicy sklepowi, wszyscy bez wyjątku, wypowiadają się przeciwko przedłużeniu godzin handlu, które jest równoznaczne w praktyce z przedłużeniem czasu pracy; rzecz charakterystyczna, że z tem stanowiskiem solidaryzują się również pracownicy sklepowi żydzi.

Przeciążenie pracownika sklepowego pracą, nie pozwala mu na załatwienie spraw osobistych, na leczenie, jeśli jest chory, wreszcie na samokształcenie; a przecież wymaga się od niego ciągłego uzupełniania wiedzy fachowej, chodzenia na odczyty, pogadanki, zebrania organizacyjne; na to wszystko pracownik sklepowy nie ma czasu, przykuty przez cały dzień do warsztatu pracy, jak biały murzyn. Przedłużenie godzin handlu w soboty jest tembardziej niesprawiedliwe, że urzędnicy, robotnicy i t. p. mają soboty angielskie i wychodzą z biur już o 1, 2-ej popołudniu.

Ośmiogodzinny dzień pracy obowiązuje wszędzie, tylko nie w sklepie. Instytucja Inspektorów pracy, nie ma w handlu zastosowania, bowiem Inspektorzy Pracy odwiedzają wyłącznie fabryki i duże zakłady przemysłowe. Zakłady handlowe i sklepy pozbawione są zupełnie opieki i kontroli inspekcyjnej.

W wyniku dyskusji, wiec pracowników sklepowych uchwalił jednomyślnie wśród burzy niemilknących oklasków następującą rezolucję:

„Pracownicy sklepowi m. st. Warszawy uchwalają zwrócić się do Sejmu i do Rządu: 1) o cofnięcie dekretu Prezydenta R. P. z dnia 10 grudnia 1935 r. w sprawie zmiany rozp. Prez. Rzplitej z dn. 22 marca 1928 r. o godzinach handlu, otwarcia zakładów handlowych i niektórych przemysłowych. 2) O powiększenie liczby inspektorów pracy do takiej ilości, by wszystkie zakłady pracy, zatrudniające pracowników najemnych były kontrolowane przynajmniej raz na kwartał. 3) O powołanie asystentów inspekcyjnych spośród pracowników sklepowych. 5) O nowelizację rozp. Prez. Rzplitej o godzinach handlu i otwarcia zakładów handlowych w tym kierunku, by czas otwarcia sklepów zastosowany był do ustawy o czasie pracy, t. j. do 8 godzin na dobę.

Jednocześnie pracownicy sklepowi stwierdzają: 1) pomimo zastrzeżenia zawartego w art. 2 Dekretu Prez. R. P. z dn. 10 grudnia 1935 r. o zachowaniu przepisów o czasie pracy, czas pracy pracowników sklepowych, jak wskazuje na to dotychczasowa praktyka, pokrywa się całkowicie z czasem otwarcia sklepów, a w niektórych branżach nawet przekracza tę normę i dochodzi do 14 godzin na dobę. 2) Pomimo oświadczenia p. premjera o nawiązaniu ścisłego kontaktu ze społeczeństwem, projekt dekretu nie był w odpowiednim czasie przesłany organizacjom zawodowym pracowniczym do zaopinjowania. 3) Przedłużenie czasu otwarcia sklepów nie wpłynie na zwiększenie konsumcji wobec zubożenia szerokich rzesz pracowniczych, szczególnie po ostatnich dekretach podwyższających podatek dochodowy od uposażeń, a wprowadzi jedynie anarchję w życie gospodarcze i gospodarstwo domowe. 4) Przedłużenie czasu otwarcia sklepów nie leży w interesie ani konsumenta, ani kupca, a krzywdzi pracownika".

Jednocześnie pracownicy sklepowi zwracają się do całej klasy pracującej z apelem, by czyniła zakupy tylko do godz. 7-ej wieczorem, dając w ten sposób wyraz solidarności z pracownikami sklepowymi, którzy walczą o ludzkie warunki pracy.

Tuwim laureatem nagrody Penklubu

Zarząd Polskiego Klubu Literackiego jako jury nagrody Pen-klubu za tłumaczenia polskie, na posiedzeniu w dn. 15 b. m. pod przewodnictwem prez. Jana Parandowskiego przyznał tegoroczną nagrodę Julianowi Tuwimowi za poetyckie przekłady ze szczególnem uwzględnieniem „Jeźdźca Miedzianego" Puszkina.

Uchwałę poprzedziła dyskusja, w czasie której rozważano kandydatury Edwarda Boyego, Marji Godlewskiej, Kazimiery Iłłakowiczówny, Gabrjela Karskiego, Stanisławy Kuszelewskiej i Wacława Rogowicza.

Prowokacje hitlerowców

na cmentarzu katolickim w Katowicach

KATOWICE, 16.12. (Tel. wł.). Niemiecka młodzież hitlerowska z „Jungdentsche Partei" w Siemianowicach, korzysta często z pogrzebów, aby urządzać podczas nich swe manifestacje. Ostatnio na pogrzebie niejakiej Kubicelowej podczas wyniesienia trumny z kościoła młodoniemcy utworzyli szpaler przed kościołem i wyciągnięciem rąk po hitlerowsku witali trumnę.

Na cmentarzu ks. Juraszek zwrócił uwagę prowokatorom na niestosowne zachowanie się. Jeden z nich odpowiedział, że w Niemczech księdza inaczejby co do tego pouczono, a zresztą i tak wkrótce będzie na Śląsku inaczej. Okazało się, iż powiedział to członek organizacji hitlerowskiej z Bytomia, Głąb.

Oświadczenie to wywołało wśród obecnych na cmentarzu wzburzenie i tylko dzięki interwencji księdza i kilku rozważniejszych obywateli nie otrzymali „młodoniemcy" dotkliwszej nauczki.

Zaznaczyć należy, że wszystkie tego rodzaju występy zdarzają się tylko na pogrzebach katolickich, a nie ewangelickich.

Ile kosztuje godzina

audycyj radjowych?

Często może nie zdajemy sobie sprawy, jak ogromnego wysiłku finansowego potrzeba, aby dzień po dniu dać radjoabonentom program, stojący na możliwie najwyższym poziomie.

Jeśli porównamy ogólną liczbę radjoabonentów w Polsce z tą samą ilością radjofonij zagranicznych, to przekonamy się, że Polska pozostaje na szarym końcu. To wpływa również na możliwości naszej radjofonji.

Towarzystwa radjofoniczne za granicą mogą sobie łatwo pozwolić na duże inwestycje, na angażowanie pierwszorzędnych zespołów muzycznych, solistów, wysokie gaże, tantjemy, honorarja. Przyjemność słuchania coraz bogatszego programu Polskiego Radja wymaga nietylko wielkiego nakładu troski i inwencji artystycznej Dyrekcji Programowej, ale także ogromnych sum pieniędzy.

Jedna godzina bowiem programu kosztuje około 500 zł., co robi sumę 150.000 zł. miesięcznie. Godzin tych w dniu codziennym mamy 11 i pół, w dniach świątecznych aż 14 i pół. Niechżeż teraz radjosłuchacz zada sobie trud pomnożenia tych cyfr przez 500 i obliczenie w stosunku miesięcznym i rocznym.

Adwokat Rościszewski

studjuje w więzieniu

Przebywający już od 10 sierpnia w więzieniu Mokotowskiem adw. Witold Rościszewski, skazany w sprawie o przynależność do tajnego ONR i przechowywanie nielegalnej „Sztafety", przez czas pobytu w więzieniu studjuje prawo i język niemiecki. Adw. Rościszewski osadzony jest w więzieniu w pojedyńczej celi. Więzień jest zdrów i zachowuje dobre samopoczucie.

Po wyjściu zwięzienia ma opublikować większą pracę polityczną, częściowo ukończoną, przed odsiadywyaniem kary, p. t. „Naród". Ponieważ przed wyrokiem adw. Rościszewski odsiedział już trzy miesiące więzienia, a obecnie ponad 4, pozostawałoby do odbycia kary jeszcze trzy miesiące. Okres ten prawdopodobnie wobec amnestji będzie znacznie skrócony.

Dwaj młodzi chłopcy

wytrawnymi włamywaczami

LWÓW, 16.12. (Tel. wł.). Dwukrotnie w ciągu ostatnich tygodni: 18 listopada i 2 grudnia b. r. nieznani sprawcy dokonali włamania do wystawy sklepu z bronią Bieńkowskiego przy ul. Akademickiej 3, przyczem skradli rozmaite towary z tej branży ogólnej wartości około 400 zł. Obu włamań dokonali w ciągu nocy w ten sposób, że wydostali się ponad opierzenie drewniane szyldu i stamtąd po usunięciu przegrody z dykty mogli już swobodnie operować po wystawie sklepowej.

Dochodzenia policyjne doprowadziły do ujęcia dwu sprawców owych włamań. Zostali przytrzymani dwaj bracia, Jerzy Bojko, liczący 12 lat i Alfred, 14-letni, pochodzący z Tarnopola, gdzie matka ich jest praczką. Pozbawieni jakiejkolwiek opieki, wyjechali do Lwowa i tu najczęściej na pl. Akademickim wyciągali ręce po pieniądze, wiodąc żywot żebraczy, nocując po schodach i zaułkach.

Czy mord seksualny?

Trup młodej dziewczyny w komórce

ŁÓDŹ, 16.12. (Tel. wł.). Wczoraj rano dokonano niezwykłego odkrycia w domu przy ul. Lutomierskiej 104. Jeden z lokatorów, zaintrygowany nieprzyjemnym zapachem, jaki wydobywał się z komórki na podwórzu, zawiadomił o tem dozorcę domu, poczem wspólnie wyważyli drzwi od komórki.

W komórce na ziemi leżała młoda kobieta lat około 22, na której ciele widać było liczne obrażenia.

Zwłoki przewieziono do prosektorjum, gdzie dziś odbędzie się sekcja dla ustalenia przyczyny śmierci.

Jak wykazało początkowe śledztwo, zbrodnia została popełniona po odbytej libacji, o czem świadczą porzucone butelki po wódce. Pozatem szereg szczegółów wskazuje na to, że ma się tu do czynienia ze zbrodnią na tle seksualnem. W wyniku dochodzeń aresztowano właściciela komórki.

Rozmowy z kartelami

W sprawie obniżki cen

będą zakończone przed świętami

Zgodnie z zapowiedzią Ministra Przemysłu i Handlu, rozmowy z przedstawicielami kartell w sprawie obniżki cen odbywać się będą jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia i zostaną zakończone w dniu 20 b. m. t. j. w piątek.

W sobotę zaś o godz. 13 odbędzie się w Ministerstwie Przemysłu i Handlu konferencja prasowa, na której p. minister zaznajomi prasę o rezultatach akcji zniżkowej.

W tym samym dniu również p. Minister Przemysłu i Handlu wygłosi przez radjo o godz. 18.30 przemówienie o problemie kartelowym w Polsce.

W niektórych wczorajszych pismach w komunikatach dotyczących dalszej zniżki cen artykułów skartelizowanych wkradła się omyłka, podająca iż rozmowy kartelowe w sprawie obniżki cen zostaną zakończone „w najbliższych tygodniach" zamiast w „najbliższych dniach", co jest oczywistym błędem wobec zakreślonego terminu ukończenia rozmów z kartelami pod koniec bieżącego tygodnia.

Rozwiedziona matka

porwała swe dziecko

KATOWICE. 15. 12. (tel. wł.) Do mieszkania Spałkowej w Siemianowicach weszło kilku osobników, którzy przemocą zabrali 20-miesięczne dziecko i uciekli z niem samochodem ciężarowym. Porwanie to wzbudziło ogromną sensację w Siemianowicach. Przed domem gromadziły się tłumy.

Mówiono, iż dziecko porwała szajka bandytów celem wymuszenia okupu. Okazało się jednak, że dziecko przy pomocy kilku ludzi porwała matka, która rozwiodła się niedawno z mężem i obecnie toczy się sprawa, komu dziecko będzie pozostawione.

Nowy związek oficerów

w stanie spoczynku

Wczoraj obradował w Warszawie zjazd delegatów związków oficerów W. P. w stanie spoczynku.

Na inaugurację zjazdu przybył generalny inspektor sił zbrojnych gen. dyw. Rydz Smigly, który przy wejściu do gmachu był powitany przez prezydjum zjazdu.

Salę obrad szczelnie wypełnili delegaci oraz członkowie związków ofic. w stanie spoczynku. Obrady zagaił przewodniczący Komitetu unifikacyjnego Związków Ofic. W. P. gen. dyw. Skierski, który otwierając zjazd wygłosił okolicznościowe przemówienie.

Następnie gen. Skierski odczytał następującą deklarację:

Zarząd stowarzyszenia oficerów przeniesionych w stan spoczynku w Warszawie wraz z oddziałami, zarząd główny oficerów w st. sp. R. P. w Warszawie wraz z kołami, zarząd zw. oficerów W. P. w st. sp. we Lwowie, zarząd zw. oficerów W. P. w st. sp. w Krakowie i zarząd zw. oficerów i urzędników wojskowych w st. sp. w Łodzi, oświadczają, że wszystkie stowarzyszenia połączyły się w jeden potężny związek p. n. „Związek Oficerów W. P. w stanie spoczynku".

Na tem zakończyła się oficjalna część zjazdu. Po przerwie zjazd przyjął statut zjednoczonego związku wraz ze zgłoszonemi poprawkami.

Presem zarządu głównego zjednoczonego związku został przez aklamację wybrany gen. dyw. Skierski.

Wśród książek

W. THACKERAY: Pierścień i róża. W opracowaniu Zofji Rogoszówny, z ilustracjami autora. Karton cena zł. 5.

Jest to jedna z najzabawniejszych książek w literaturze dla dzieci. Wielki historyk angielski w chwili natchnienia i wesołości napisał fantastyczną powieść o walkach między dwoma baśniowemi państwami: Paflagonją i Krymtatarją i o przygodach dwóch królewiczów i dwóch królewien.

N. KONSTANTYNOW: Mapa Afryki opowiada... Wolny przekład z rosyjskiego. Z rysunkami i mapami. Karton cena zł. 3.50.

W tej nowoczesnej i śmiałej książce mapa Afryki opowiada najprostszemi słowami dzieje swego powstania. Historja wypraw zdobycznych, bohaterstwo podróżników, chciwość rządów i kupców, nędza i cierpienia czarnych — tworzą opowieść pełną napięcia i dramatycznej grozy.

WOJCIECH BĄK: Śpiewna samotność.

Nowy doskonały tom wierszy świetnego poety, laureata Akademji Niezależnych. Cena zł. 3.—.

Państwowo-twórczy robotnicy w Gdyni

GDYNIA, 16.12. (Tel. wł.). Rada interesów Portu w Gdyni opracowała projekt regulaminu dla komisji kwalifikacyjnej dla robotników portowych. W projekcie tym czytamy:

„Komisja może odrzucić wnioski ubiegających się o kartę portową, o ile nie będą one zaopinjowane przez jedną z organizacyj państwowo - twórczych".

W praktyce dotąd na trudności napotykał robotnik, nie należący do „Strzelca" wzgl. „Związku Rezerwistów". Tą praktykę obecnie usankcjonował regulamin, który opiera się na rozporządzeniu Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Takie postawienie sprawy wywołało w szeregach robotników słuszne poruszenie.

ABC SPORTOWE

O drużynowe mistrzostwo Polski w boksie

Skoda pokonała I. K. B. Świętochłowice 10:6

Pięściarze stołecznej Skody rozegrali w Warszawie pierwszy swój mecz z cyklu rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie. Przeciwnikiem Skody była śląska drużyna I. K. B. Świętochłowice. Drużyna stołeczna wystąpiła w nieco osłabionym składzie bez Kozłowskiego, który tego dnia składał przysięgę w wojsku. Mecz przyniósł zdecydowane zwycięstwo Skodzie w stosunku 10:6. W wadze ciężkiej Skoda zdobyła 2 pkt. walk-overem (Garstecki), gdyż lekarz nie dopuścił do walki pięściarza drużyny przeciwnej (Langer).

Przebieg walk był następujący: w wadze muszej Mrozek (I.K.B.) znokautował w czwartej rundzie Fusaniego. Już w trzeciej rundzie pięściarz Skody był zupełnie wyczerpany. Unikał on wyraźnie walk., ratując się ucieczką od niechybnego k. o. Mrozek już na początku czwartej rundy zupełnie lekkim ciosem powalił na deski swego przeciwnika. Zaciętą walkę stoczyli w wadze koguciej Czortek z Jarząbkiem. Czortek (Skoda) napotkał na bardzo groźnego przeciwnika i musiał użyć wiele energji, aby go pokonać. W wadze piórkowej Miller, w zastępstwie Kozłowskiego, przegrał zdecydowanie z Pintą. W wadze lekkiej Bąkowski (Skoda) wygrał zdecydowanie z Nawą. Pięściarz śląski w drugiej rundzie był dwukrotnie knock-down, a w czwartej rundzie aż trzykrotnie.

Sensacyjne było spotkanie w wadze półśredniej. Seweryniak (Skoda) w pierwszej rundzie obawiał się nieco śląskiego króla knockoutu Świrka, ale już w drugiej opanował całkowicie sytuację, doskonale unikając ciosów swego przeciwnika. Zwyciężył zasłużenie Seweryniak, dając jeszcze raz dowód, że dobry technik ma zawsze przewagę nad silnym, ale pozbawionym techniki, pięściarzem.

Niespodziewanie zakończyła się walka w wadze średniej. Już w pierwszej rundzie Matuszewski (Skoda) zadał zbyt nisko cios ślązakowi Piesze, który zwalił się, jak kłoda, na deski. Wygrał Piecha przez dyskwalifikację Matuszewskiego. Ciekawy przebieg miało spotkanie w wadze półciężkiej, w której Pisarski (Skoda) pokonał Resika. W pierwszej rundzie pięściarz Skody znalazł się na chwilę na deskach. Druga runda należy całkowicie do Pisarskiego, podobnie jak i trzecia, choć pod koniec tej rundy Pisarski był na chwilę oszołomiony trafnym i silnym ciosem Resika. W ostatniej rundzie pięściarz śląski poszedł do ośmiu na deski.

WARTA GROMI IKP 14:2

W niedzielę poźnym wieczorem odbył się w Poznaniu mecz bokserski pomiędzy mistrzem Polski Wartą a mistrzem Łodzi I.K.P. o drużynowe mistrzostwo Polski. Mecz zakończył się miażdżącem zwycięstwem Warty w stosunku 14:2. Spośród zawodników łódzkich jedyne zwycięstwo odniósł Chmielewski bijąc Kruszynę w pierwszem starciu przez k. o. Wszystkie pozostałe walki zakończyły się zwycięstwami poznańczyków.

W kilku wierszach

WARSZAWA — WROCŁAW W TENISIE 1 : 1

W pierwszym dniu międzymiastowego meczu tenisowego w hali krytej Warszawa — Wrocław, Tłoczyński pokonał zdecydowanie Nitschego 6:1, 6:4, 6:1.

W drugiem spotkaniu Tarłowski przegrał po zaciętej walce w pięciu setach z Breuerem 2:6, 6:4, 2:6, 6:4, 4:6.

WARTA POKONAŁA LEGJĘ 2:0

Drużyna piłkarska poznańskiej Warty przed wyjazdem zagranicę rozegrała towarzyski mecz z warszawską Legją. Warta wystąpiła w najsilniejszym składzie, Legja zaś z trzema rezerwowymi. Do przerwy wynik 0:0. W drugiej połowie meczu zdobyli bramki Kryszkiewicz i Szerfke z karnego.

POGOŃ ZAPROSZONA DO PALESTYNY I EGIPTU

Za pośrednictwem posła polskiego w Tel - Avivie, lwowska Pogoń otrzymała zaproszenie na 6 meczów w Palestynie, Syrji i Egipcie w drugiej połowie stycznia.

NOWE WŁADZE POL. ZW. TENISOWEGO

W lokalu PUWF - u odbyło się walne zebranie Pol. Związku Lawn - Tenisowego. Po udzieleniu absolutorjum dotychczasowemu zarządowi, wybrano nowy zarząd w następującym składzie: prezes — gen. Gąsiorowski, wiceprezesi: płk. Steiter i Miller, kapitan sportowy — Al. Olchowicz, inż. Ferster, inż. Kuchar, inż. Eiger i Polakiewicz; komisja rewizyjna: kpt. Kasztelewicz, Dobrostański i Posner, Drozdowski.

ŁOTEWSKA YMCA ZNÓW POKONANA

Po niepowodzeniach jakich doznała w Warszawie łotewska drużyna YMCA w grach sportowych, wyjechała do Krakowa, gdzie w niedzielę przegrała w meczu siatkówki z krakowską YMCA 1:2, a w koszykówce z reprezentacją Krakowa 28:34.

JAPOŃSCY HOKEIŚCI W KRYNICY

Japońscy hokeiści w drodze na igrzyska olimpijskie rozegrają 11 stycznia dwa mecze w Krynicy: z reprezentacją Polski i z krynickim T. H.

Pozatem spodziewany jest przyjazd do Krynicy zespołów hokejowych: budapeszteńskiego B. G. K., oraz austrjackiego W. E. V., które w okresie - — 6 stycznia rozegrają mecze z krajowemi drużynami.

PIŁKA NOŻNA NA ŚLĄSKU

Mistrzowska drużyna Polski w piłce nożnej, Ruch pokonał na własnem boisku drużynę I. F. C. — Katowice 7:4.

Benjaminek ligi państwowej — Dąb przegrał na własnem boisku z K. S. — Chorzów 1:2.

Lipiński Naprzód pokonał drużynę Wawelu z Nowej Wsi 4:0.

NOWY REKORD ŚWIATA W TRÓJSKOKU

Lekkoatleta australijski Metcalfe ustalił nowy rekord światowy w trójskoku wspaniałym wynikiem 15,78 mtr.

Maszynista kolejowy Spadł z lokomotywy

KRAKÓW, 16.12. (Tel .wł.). — Wstrząsający wypadek zdarzył się w parowozowni kolejowej przy ul. Bosackiej. W czasie manewrowania jednego z parowozów, palacz jego wyszedł na kocioł, aby tam dokonać jakiejś naprawki. W pewnym momencie stracił równowagę i runął na ziemię, spadając na tor kolejowy. Szczęśliwym tylko zbiegiem okoliczności nie wpadł pod koła.

Dawniej i dziś...

Recepty na młodość

kapłanów chaldejskich i dr. Carrela

Medycyna od dawien dawna pracowała nad wynalezieniem środków, które przywracałyby młodość. Lekarze, astrologowie i różni czarodzieje tracili lata całe poszukując nadaremnie cudownego eliksiru, który zapewniałby wieczną młodość. Komponowali więc przeciwne leki, a recepty na młodość, komponowane przez magów chaldejskich i kapłanów egipskich — które przechowały się do dzisiejszych czasów, są wręcz humorystyczne. W jednej więc recepcie jest naprzykład powiedziane, że lek zapewniający powrót młodości ma się składać z krwi jaszczurki mieszanej z krwią kobiety ciężarnej. Do tego należy dodać miodu i tłuszczu kociego.

Tak radzili mędrcy starożytni. A dziś?

MŁODA KREW

Dzisiejszy mędrzec, zajmujący się kwestją przywrócenia młodości doradza inne środki. Są lekarze, którzy zalecają przeszczepianie gruczałów; są zwolennicy zastrzyków różnych preparatów, są wreszcie i tacy, którzy twierdzą, że aby człowiek odzyskał młodość, należy zmienić krew w jego organiźmie.

Zwolennikiem takiej metody jest dr. Carrel. Twierdzi on, że regenerację organizmu można osiągnąć tylko przez wprowadzenie świeżej krwi do żył. Zastrzyk zaaplikowany człowiekowi, którego tkanki zamierają — powoduje odżycie tych tkanek na nowo i sprawia, że organizm staje się nanowo młody. Zanim tego rodzaju zabiegi dokonywane miały być na ludziach, dr. Carrel przeprowadził oczywiście cały szereg doświadczeń na zwierzętach. Wyniki były olśniewające. Stara, wyłysiała kura, po zaaplikowaniu jej porcji krwi młodego kurczęcia, nabierała nanowo wigoru i ochoty do życia. Stawała się znów krzykliwa, spoglądała przychylnie na koguta i znosiła znów z przejęciem jajka.

PODSTARZAŁE WAMPIRY

Po doświadczeniach na zwierzętach, przyszła kolej na aplikowanie zastrzyków z krwi ludziom. Tu rezultaty były niegorsze. Pierwsza operacja tego rodzaju, dokonana przez dr. Carrela w pierwszych latach po wojnie, dała wynik tak rewelacyjny, że lekarz od tego czasu zaczął stosować kurację, aplikując pacjentom zastrzyki ze świeżej krwi.

Okazało się wtedy również i to, że młoda krew wywołuje nietylko energję, ale nawet i, o dziwo!, rozrost tkanek, tak jak to ma miejsce u rosnącej jeszcze młodzieży. Wobec tego należy przypuszczać, że metody dr. Carrela znajdą coraz szersze zastosowanie i że pragnące odzyskać młodość podtatusiałe wampirzyce i wampiry — po otrzymaniu zastrzyku i kupionej za drogie pieniądze krwi istot młodych — będą przeżywać wiosnę, niewątpliwie wraz z jej urokami.

Ostatnio w Paryżu dokonano paru operacyj tego rodzaju. Zabieg nie jest nawet tak bardzo przykry. Kandydat do drugiej wiosny otrzymuje zastrzyk dożylny krwi przeprowadzonej z żył młodego człowieka. Każdorazowa porcja wynosi przeciętnie 5 — 10 cm. sześc. Naogół wystarczają 3 lub 4 zastrzyki. Jest to, trzeba pozatem dodać, zabieg, który przedstawia minimum niebezpieczeństwa — nie ma przy nim gorączki lub też zbytniego podniecenia nerwowego. Raczej po pierwszym zastrzyku można zauważyć pewnego rodzaju otępienie. Oczywiście, że zaaplikowanie zastrzyków poprzedzają długie i ścisłe i szczegółowe badania krwi zarówno odmładzanego, jak i tego, który ofiarowuje swoją krew.

KREW LECZY NEURASTENJĘ

Metoda zastrzyków z krwi stosowana jest nietylko przy odmładzaniu. Dr. Carrel zaleca ją również w całym szeregu chorób. Przedewszystkiem więc tam, gdzie zmniejszyła się aktywność życiowa — przy wyczerpaniu fizycznem, przy anemji i neurastenji. Transfuzja pomaga pozatem świetnie ludziom, którzy cierpią na bezsenność, na zanik pamięci lub chorzy są na nerwy. Również dodatnie wyniki dają zastrzyki stosowane przy arterjosklerozie.

W PÓŁ GODZINY — PRZESZŁO KILOGRAM

Dr. Carrel jest również przeciwnikiem zbyt dużej tuszy. Twierdzi on, że otyłość jest źródłem bardzo wielu chorób. Wobec tego zaleca odchudzenie się, ale pod żadnym pozorem nie pozwala na stosowanie głodówki. Twierdzi on, że człowiek powinien jeść tyle, ile ma ochotę, gdyż apetyt jest najlepszym wskaźnikiem potrzeb organizmu. Natomiast zaleca, jako środek odchudzający, gorące kąpiele parafinowe. Nie jest to operacja zbyt miła, gdyż parafina płynna posiada wysoką temperatuę, a nakładana na pacjenta zastyga na nim, tworząc coś w rodzaju gumowego pokrowca. W takiej parafinowej powłoce pacjent pozostaje przez pół godziny. Ale jakież potem są wspaniałe rezultaty. Chorzy po każdej kąpieli tracą przeciętnie 70 dk. — 1,25 kg.

Tego rodzaju zabiegi stosowane są z dodatnim wynikiem przy reumatyźmie, artretyźmie, lumbago, otyłości powstałej wskutek złej przemiany materji oraz przy nerwobólach.

Bohaterski lekarz

Operacja w walącym się szybie

W jednej z sowieckich kopalń rudy żelaznej w kaukaskim okręgu górniczym wydarzyła się katastrofa zawalenia się szybu. Zwały kamieni i ziemi przygniotły górnika Karwowskiego, raniąc go ciężko. Drużyna ratownicza zdołała po 13 godzinach wytężonej nieprzerwanej pracy odkopać nieszczęśliwego, którego stan był bardzo ciężki. Uratować go mogła tylko natychmiastowa amputacja nogi zmiażdżonej głazami.

Lekarz kopalni Nikiforow, mimo grożącego niebezpieczeństwa dalszego usuwania się głazów, pośpieszył na ratunek nieszczęśliwemu i przy świetle lampki karbidowej, w ciemnym napół zawalonym szybie, rozpoczął operację. W tej chwili osunęły się nowe zwały ziemi. Jeden z głazów uderzył lekarza w głowę, który oszołomiony niespodziewanym ciosem wypuścił z ręki instrument chirurgiczny. Po wyszukaniu w podręcznej teczce nowego instrumentu lekarz sam ranny w głowę dokończył operacji, która, mimo tak fatalnych warunków udała się całkowicie.

Karwowskiego po dokonaniu operacji wyniesiono z szybu i przewieziono do szpitala, dokąd udał się również Nikiforow, celem opatrzenia swej rany. Bohaterski lekarz, który z narażeniem własnego życia uratował ciężko rannego Karwowskiego od niechybnej śmierci, otrzymał wysokie odznaczenie sowieckie.

Kim był Lidż-Jassu

zdetronizowany cesarz abisyński?

Poprzednik obecnego negusa abisyńskiego, więziony w złotych kajdanach Lidż Jassu, niedawno temu zakończył życie. Ale nieprawdopodobne są wieści, jakoby umarł otruty. Wręcz przeciwnie — Haile Selassie miał oczywisty interes w utrzymywaniu go przy życiu i zorganizował nawet bardzo skomplikowany a kosztowny system ochronny, mający na celu udaremnienie jakiegokolwiek zamachu na więźnia, byle jaknajdłużej zachować go między żyjącymi.

Jakie miał do tego powody? Mówią o przepowiedni, wedle której wkrótce po Lidż Jassu również i Haile Selassie miałby życie zakończyć. Można jednak wytłumaczyć tę rzecz także inaczej. Póki żył dawny władca pod czujną opieką swoich dozorców, negus mógł być spokojny, że Włosi nie dostaną w swoje ręce tego, niewątpliwie bardzo dla nich cennego, atutu. Obecnie powstaje możliwość, że ukrywający się do niedawna wśród pasterzy w Somalji francuskiej syn Lidża Jassu zostanie przez Włochów wysunięty jako prawowity pretendent do tronu w Addis Abebie.

A nie należy zapominać, że Lidż Jassu zachował aż dotąd popularność w szerokich masach ludu abisyńskiego, wśród prostych chłopów, pasterzy i poganiaczy karawan — w tej samej mierze, w jakiej był niepopularny w wyższych warstwach, zwłaszcza wśród duchowieństwa.

Czemu zawdzięczał jedno i drugie?

Przedewszystkiem warunkom zewnętrznym. Młodzieniec niezwykle dorodny, olbrzymiego, bo blisko dwumetrowego wzrostu, imponował Abisyńczykom, bo przemawiał do ich pierwotnej wyobraźni — czy to gdy puharami spijał szampana zmieszanego z piwem, patrząc z uciechą, jak współbiesiadnicy pod wpływem tej dlań niewinnej mikstury bezprzytomnie walili się pod ławy, czy kiedy własnemi rękoma porywał z domów, nie bacząc na wrażeni wywoływane wśród ojców czy mężów, każdą kobietę, która mu się spodobała.

Miał w sobie coś z Herkulesa — ale nic z Minerwy. Objąwszy władzę jako 18-letni młodzieniec, ufny w urok swego pochodzenia (był wnukiem Menelika), Lidż Jassu odrazu zarwał z potęgą tak olbrzymią, jak kościół koptyjski: gdy jeden z dworzan, uciekając pod wybuchem jego gniewu, schronił się do abuny Mateosa, najwyższego w kraju dostojnika kościelnego, cesarz gnał za nim bez pamięci i choć mu biskup Mateos krzyżem drogę zagroził, odepchnął krzyż i zbiega schwycił w swe ręce. Odtąd jako bezbożnik, miał przeciw sobie całe duchowieństwo — zanim jeszcze, nawiązując do dawnej wiary swego ojca, przeszedł z chrześcijaństwa na mahometnizm.

Gdyby nie te jego ciężkie błędy polityczne, ras Taffari Makonnen nie mógłby był tak łatwo zdetronizować Lidża Jassu i złotą koronę zamienić mu na złote kajdany.

Płomień Apollina

na olimpjadzie berlińskiej

Z okazji Olipjady berlińskiej wznowiony będzie starożytny zwyczaj grecki zapalania znicza od ognia z gór Olimpu. Płomień z Olimpu przeniesiony będzie na stadjon berliński przez sztafety ustawiane wzdłuż olbrzymiej 3000 km liczącej trasy prowadzącej przez Grecję, Jugosławję, Węgry, Austrję, Czechosłowację i Niemcy. Na trasie tej sztafety rozstawione będą co kilometr. Pochodnia olimpijska zaopatrzona będzie w palnik napełniony mieszkanką nie gasnącą, złożoną przeważnie z magnezytu.

Uroczyste zapalenie pochodni odbędzie się na górze Olimpu. Będzie to prawdziwy ogień z nieba, dar boskiego Apollina, gdyż na zapalnik pochodni skoncentrowane będą promienie słoneczne, przy pomocy specjalnej soczewki nadesłanej z Niemiec.

Państwa poprzez które prowadzi trasa sztafety olimpijskiej zorganizowały specjalną służbę wzdłuż drogi i zapewniły bezcłowy przywóz pochodni. We wszystkich krajach wzdłuż trasy krajowe związki sportowe pełnić będą noc i dzień służbę porządkową. Za sztafetą podążać będą samochody z lekarzami, organizatorami sportowemi tej imprezy, sprawozdawcami prasowymi, operatorami filmowymi i t. p.

W Jugosławji młodziutki król Piotr II odbierze pochodnię z ręki sztafety i od płomienia jej zapali znicz na grobie swego ojca.

W Berlinie najwyżsi przedstawiciele władz Rzeszy i główny kierownik organizacyj sportowych von Tschammer und Osten oczekiwać będą przybycia sztafety w Lustgartenie, skąd płomień Apollina z Olimpu przeniesiony będzie w uroczystym pochodzie na stadjon.

Spadochrony

w lunaparkach

Amerykańskim lunaparkom przybyła ostatnio nowa zupełnie atrakcja, a mianowicie skoki z miniaturowych spadochronów. Amatorzy silnych wrażeń spróbować mogą siły swych nerwów, skacząc z wysokości 100 metrów na odpowiednio przygotowany, miękki teren.

Spadochrony używane w lunaparkach amerykańskich są stale otwarte i zaopatrzone w wygodne krzesełka, przytwierdzone na sznurach. Usunięte więc zostało największe niebezpieczeństwo, grożące lotnikom, a mianowicie możność nieotworzenia sie spadochronu.

Zygmunt Jurkowski 10)

Księżycowe interesy

Powieść

Doktór Dziubiel nie tańczył, siedział wraz z panem Lędźwianem na otomanie, przypominającej swą barwą spłowiałą zieleń jesieni, na stoliku przed nim stała karafka, z której obaj sączyli jakiś przeźroczysty trunek. Do Pawła doszły urywki rozmowy:

— ...Niepokoi mię jej szalony temperament, uważam, że powinna już myśleć o macierzyństwie... — dawał się słyszeć głos pana Lędźwiana.

— ...Czy już tak pilno panu zostać dziadkiem?... — doleciały słowa Dziubiela — przyjdzie i na to czas, przedtem niech się córeczka wytańczy...

Po chwili przysiadł się do nich Lubystek, zgrzany w tańcu, ocierał spocone czoło. Uprzejmy gospodarz podsunął mu napełniony kieliszek, wychylił go duszkiem. Paweł, który tkwił na uboczu, wsparty o fortepian, poczuł się nagle w obowiązku poproszenia pani Doroty do tańca. Przystała z ochotą i oboje zaczęli podrygiwać rytmicznie, w takt melodji śpiewanej przez murzyńskie basy.

— Panu brak życia — zauważyła po chwili danserka i, by obudzić w nim temperament, poczęła przytupywać gwałtownie.

— Przeciwnie, uważam, że powinno się tańczyć z pewnym umiarem — próbował bronić się Paweł.

— Pan Lubystek tańczy lepiej od pana — wtrąciła złośliwie.

— No, tak, ale musi przecież odpocząć — odrzekł Paweł i spojrzał w stronę Lubystka, który rozwodził się nad czemś, siedząc z Dziubielem i panem Lędźwianem. Gestykulował zawzięcie i pokazywał palcem na tańczącą parę.

Do uszu Pawła doszły jego uwagi: — Dziwny chłopak z tego Pawełka, zawsze był taki... nie zna kobiet, jeszcze zawiedzie się nieraz...

Dziubiel, przysłuchujący się tym perorom, spoglądał na Pawła z uwagą. W tej chwili przyszło Pawłowi na myśl, że podchmielony Lubystek wygadał się przed Dziubielem z ważnej tajemnicy — z jego miłości do pani Urszuli. Spłoszony wewnętrznie tem przypuszczeniem, postanowił w rozmowie z Dziubielem mieć się na baczności. Tymczasem przebrzmiał głośny chór murzynów zaczem skończył się taniec. Pani Dorota natychmiast wprawiła w ruch inną płytę z czego nie omieszkał skorzystać Lubystek. Wychylił naprędce kieliszek i skolei zabrał się do tańczenia. Paweł przybliżył się do otomany.

— Prosimy do nas, może napije się pan starki — zachęcał mile gospodarz.

— Owszem, z przyjemnością — przystał z ochotą.

— Dziś jeszcze się pobawimy, a od jutra praca — zapowiedział Dziubiel.

— Tak, firma stanęła na nogi — rzekł Paweł, siadając na otomanie.

— Od jutra będziemy już wspólnikami, niech pan pomyśli, jakie to dziwne — począł rozważać Dziubiel — wczoraj, mniej więcej o tej samej porze, nie znaliśmy się zupełnie, więcej nawet, nie wiedzieliśmy wzajemnie o naszem istnieniu, a dziś siedzimy razem na tej otomanie i tyle już mamy z sobą wspólnego...

Wypowiadając to zdanie, obserwował twarz Pawła spod zmrużonych powiek.

— Czy nie uważa pan, że to dziwne? — powtórzył zagadkowym tonem.

— Tak, to widocznie jakieś przeznaczenie — odparł Paweł, zmieszany jego badawczem spojrzeniem.

— A wszystko stało się dlatego — ciągnął Dziubiel z uśmiechem — że znajdujemy wspólne upodobanie w odwiedzaniu miłego baru „Pod Księżycem".

— Przeciwnie, bardzo rzadko tam bywam — zaprzeczył Paweł, starając się ukryć wyraz zmieszania — i dlatego zawiązanie się naszej spółki wydaje mi się tem cudowniejsze.

— Hm... ciekaw jestem, jak będzie mi się z panem pracowało— rozważał dalej Dziubiel, bębniąc palcami po stole — narazie łączy nas jedno — wspólna żądza...

— Przepraszam... ale właściwie co pan ma na myśli?... — spytał Paweł, jednocześnie czując, że czerwienieje.

Dziubiel okazał wyraz zdziwienia.

— No, jakto, przecież to jasne, łączy nas wspólna żądza posiadania... — wyjaśnił spokojnym tonem.

— Ach tak, to prawda... — potakiwał Paweł niepewnie. Miał twarz tak czerwoną, że pan Lędźwian zwrócił się do niego z troskliwem pytaniem:

— Czy panu tu nie jest przypadkiem duszno?

— Ależ nie... przeciwnie...

— Pan, zdaje się, z sercem... niebardzo...—wtrącił się Dziubiel.

— Może otworzyć okno, rzeczywiście w tym pokoju jest duszno, — nastawał uprzejmy gospodarz.

Paweł, który naprędce zdążył się opanować, zapewnił pana Lędźwiana, że troska o jego zdrowie jest zupełnie zbędna. Siedział dalej milcząc, wściekły na siebie, że nie potrafił ukryć wyrazu zmieszania. Tymczasem Dziubel zmienił nagle temat i począł objaśniać panu Lędźwianowi, jak powinny wyglądać reklamowe prospekty. Korzystając z odwróconej od niego uwagi, Paweł podniósł się z otomany i udał się do Lubystka, zajętego wyszukiwaniem nowych płyt do tańca. Odciągnął go na bok.

— Chciałem się o coś zapytać.

— Melduję się posłusznie na rozkaz! — zaraportował podchmielony Lubystek.

— Cicho, nie wrzeszcz, chcę się zapytać o coś dyskretnego...

— No, to mów — rzekł, skupiając z wysiłkiem uwagę.

— Coś ty naopowiadał o mnie Dziubielowi?

— Nic ważnego, wytłumaczyłem mu tylko, że jesteś frajer...

— Nie wykręcaj się, mów prawdę!

— Dobrze, ale nie ściskaj mię tak za rękę.

— Czyś ty mu nie nagadał przypadkiem o mnie i Urszuli?

— Ależ nie, skądże, tego nie powiedziałem...

— Napewno?

C. d. n.

REDAKCJA: Warszawa, Nowy Świat 22. Telefony: 6 66 68 (redaktor naczelny), 6.66 68 (sekretarjat), 666 99 (ogólny) Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 12 — 13.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Zgoda 1. Telefony: Administracja i Zarząd 691-64. Prenumerata 691-66 Wydział ogłoszeń 691-56. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — A B C Warszawa. Konto P. K. O. Nr. 13550.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Kalisz, Aleja Józefiny 11, tel. 209; Piotrków Trybunalski, Słowackiego 9, tel. 59; Włocławek, Cyganka 26, tel 136
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i zamiejscowa zł. 2.30 miesięcznie; wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Matuszczyk — Druk. Literacka S. z o. o., Warszawa, Nowy Świat 22, tel. 666-64 — Wydawca: MAZOWIECKA SPÓŁKA WYDAWNICZA